

№ 76

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.70 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 18 marca 1927 r.

Z obrad sejmowej komisji budżetowej Senat nie ma szczęścia do Sejmu.

Sejm poskreślał cały szereg poprawek senackich.

Kredyty budowlane winny być zużyte wyłącznie na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót

Warszawa, 17:3 (pat)

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrywania poprawek Senatu do preliminarza budżetowego na r. 1927—28.

Na wstępie Komisja przyjęła wniosek przewodniczącego posła Rymara (ZLN.), iż na komisji poszczególne poprawki Senatu zreferują referenci odnośnych części budżetu, a za nieobecnych referent generalny. Na tomiaś na plenum będzie tylko jeden referat, referenta generalnego.

W dziale wydatków przyjęto w budżecie M.S.Z. większością 1 gł. podwyżkę 730 tys. zł na urzędy zagraniczne, natomiast odrzucono podwyżkę 270 tys. zł na rokowania międzynarodowe. W budżecie M. S. Wewn. przyjęto poprawkę, dotyczącą etatów Urzędu Zdrowia, odrzucono zaś dodatkowy kredyt na walkę z gruźlicą i na szkołę pielęgniarstwa. W budżecie Sprawiedliwości odrzucono wszystkie poprawki Senatu, a więc zarówno dodatkowy kredyt dla następców Rady Państwa, jak i podwyżkę etatów w więzienictwie. W budżecie Min. Przemysłu i Handlu przyjęto wszystkie poprawki Senatu. W Min. Rolnictwa odrzucono poprawkę Senatu o wstawienie pół miliona na zalesienie nieużytków, przyjęto natomiast poprawkę o wstawienie miliona na meljorację gruntów, kulturę rolniczą i na ludowe szkoły rolnicze. W budżecie min. W.R. i O. P. przyjęto wszystkie poprawki Senatu z wyjątkiem 500 tys. zł na zasiłki dla uczonych i instytucji naukowych.

W dziale dochodów odrzucono poprawki Senatu, dotyczące Min. Spraw Wewn. Skarbu i Sprawiedliwości, przyjęte zaś poprawki, dotyczące Min. Spraw Zagr. Przemysłu i Handlu i Reform Rolnych. W przedsiębiorstwach państwowych przyjęto poprawki, dotyczące przedsiębiorstw, podległych Prezydium Rady Min., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Poczty i Telegrafów oraz Rolnictwa i D. P. Odrzucono natomiast poprawki odnoszące się do przedsiębiorstw podległych Min. Komunikacji, większość poprawek, dotyczących budżetu monopoli przyjęto. Poza to przy budżecie Min. W.R. zgodzono się na pogląd wyrażony przez przewodniczącego posła Rymara, iż kredyty wstawione na budowę wiu-

ny być zużyte wyłącznie na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót. W myśl tej uchwały sejmowej komisji budżetowej nadwyżka budżetu ustalona przez uchwały Senatu na sumę około milion złotych podwyższona została do 2 800 000 zł.

Jutro t. j. w piątek przed południem odbędzie się posiedzenie podkomisji pięciu dla rozpatrzenia sprawozdania N.I.K.P., popołudniu zaś komisja zbiera się dla zatwierdzenia rezolucji Sejmu do budżetu, sprawozdania pod komisji pięciu oraz referatu p. Łażewskiego o listach obligacyjnych Towarzystwa przem. polskiego.

Sejmowa Komisja Administracyjna dziś przed południem prowadziła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o gminach miejskich. Dotychczas przyjęto około 100 artykułów. Popołudniu przewidziane jest dokończenie dyskusji szczegółowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej złożył dyrektor Departamentu Budżetowego p. Grydyński następujące oświadczenie:

„W związku z porządkiem dziennym, który obejmuje: 1) referat posła Dunina o obniżeniu kontyngentu podatku majątkowego, 2) referat posła Iłskiego o zmianie ustawy o podatku przemysłowym i 3) referat pos-

ła Puchalki o zwolnieniu od podatku od icka li niektórych mieszkań — mam zaszczyt w imieniu rządu oświadczyć co następuje:”

do 1)-go. W sprawie podatku majątkowego już rząd koalicji stał na stanowisku, że obniżenie kontyngentu obecnego jednorazowego podatku majątkowego winno być uzależnione ze względów budżetowych od równoczesnego wprowadzenia stałego podatku majątkowego. Dnia 21 lipca 1926 r. odnośne przedłożenia rządowe zostały z Sejmu wycofane, a Ministerstwo Skarbu opracowało już w miejsce wycofanych 2 nowe projekty, które dnia 20 b. m. zostaną wniesione na Radę Finansową do zaopiniowania;

do 2)-go. Wniosek posłów z klubu Z. L. N. zgłoszony dnia 28 października 1925 r., jest przestarzały, a nadto zawiera postanowienia, któreby obniżyły wpływy z podatku przemysłowego co najmniej o 30—40%.

do 3)-go. Podatek od lokali został już obniżony ustawą z dn. 8-go sierpnia 1926 r., przyczem opodatkowanie na rzecz państwowego funduszu odbudowy miast zostało zredukowane z 6 do 2%. Projektowane wnioskiem poselskim częściowe zwolnienie mieszkań zmniejszy fundusze rozbudowy do takiego stopnia, że zajdzie konieczność pokrywania z budżetu różnicy w oprocentowaniu pożyczek budowlanych. Wydatek taki w budżecie na rok 1927—28 nie jest przewidziany i wogóle nie nadaje się do pokrywania z normalnych źródeł budżetowych. Ponadto zachwiana zostanie równowaga budżetowa.

Z powyższego wynika, że powzięcie tych wniosków naruszyłoby równowagę budżetową na rok 1927—28, podkreślając, po myślnie rezultaty dotychczasowej mozolnej pracy nad uzyskaniem równowagi budżetowej. Byłoby to zaprzeczeniem tendencji, która przyswiecała obu izmom ustawodawczym w ich kilkumiesięcznej pracy nad preliminarzem budżetowym. Nie trzeba nawet wspominać o tem, że zdolność kredytowa państwa byłaby definitywnie zachwiana, tem bardziej, że zagraniczne czynniki finansowe doradzają nam podwyższenie istniejących danin publicznych.

Po oświadczeniu referent rządowy opuścił salę posiedzeń komisji.

Restauracja „TIVOLI”

Przejazd 1, tel. 26-30.

W sobotę, dnia 19-go marca r. b.
Benefis Orkiestry
pod dyr. M. CHWATA

połączony z niespodz. i danciem
Wybór pios. Oryginalny piłaner (Prozdrowie), Żywieckie, Anstadta. Bufet obficie zaopatrzony.
Najniższe ceny. Doberowa kuchnia.
8:5—2

Episkopat polski ostrzega przed niebezpieczeństwami, Grożącemi Kościołowi i Polsce

Odezwa 25 arcybiskupów do społeczeństwa

Warszawa, 17-3 (tel. wł.)

Już kilkakrotnie w czasach ostatnich zarówno w listach pasterskich, jak i na zjazdach katolickich otrzegliśmy przed niebezpieczeństwami, grożącymi dziś Kościołowi i Polsce.

Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany zamach na sakrament małżeństwa, rozzuchwalenie się publiczne, a bezkarne zepsucie obyczajów, w rozpasaniu, w tańcach i publicznych widowiskach, naigranych się z wymagań przyzwoitości i poczucia moralnego, w sprzedawaniu publicznych wydawnictw pornograficznych, dalej uderzenie pewnej części prasy na religię i Kościół, szerzenie się sekciarstwa dzięki poparciu wpływowych czynników.

Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to wszystko otwierają się w Polsce naocześnie wrota dla anarchii moralnej i komunizmu. Nieustannie i jeduomyślnie cały episkopat polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy, ze zdrowiem — duchowym i przyszłością Narodu i Ojczyzny.

Nie ustaje też episkopat w nawoływaniu silnym do zszeregowania się katolików

NIEMCY MIĘDZY SOBĄ.

Berlin, 17-3 (pat)

Organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Der Tag” dementuje kategorycznie wiadomość „Berliner Tageblatt”, jakoby na posiedzeniu gabinetowym, na którym minister Stresemann zdawał sprawozdanie z przebiegu rokowań genewskich, kanclerz Rzeszy miał przy końcu posiedzenia oświadczyć, że gabinet przyjmuje jeduomyślnie do natwierdzającej wiadomości stanowisko delegacji niemieckiej i z zadowoleniem zatwierdza wyniki, osiągnięte w Genewie. „Der Tag” stwierdza, że wiadomość powyższa jest całkowicie zmyślona.

ku obronie nadrozszych ideałów. Żywimy nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszany i wysłuchany będzie. Tu

szymy to sobie tembardziej, bo z radością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz śmielej ujawnia się w społeczeństwie zbawienne świadomość, że dzisiaj w naszym rozbięciu zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi Kościół Chrystusowy. Jakkolwiek sami stoimy ponad partjami, to jednak oceniamy w pełni ten zdrowy odruch w życiu publicznym.

Sowieci niezadowolone.

Ostra nota rządu S. S. R. do Włoch

Moskwa 17-3 (aw)

Rząd sowiecki przygotowuje ostrą notę do rządu włoskiego, protestując przeciwko ratyfikowaniu podczas ostatniego posiedzenia rady Ligi Narodów protokołu bessarabskiego, w którym Włochy oświadczają, że uważa

ja Bessarabię za integralną część obszaru, należącego do Rumunii.

Nota zredagowaną jest w wysoce ostrym tonie, ostrzejszym nawet od noty, wysłanej już ostatnio do rządu włoskiego, protestującej również przeciwko zbyt interesowaniem się przez Włochy Bessarabią.

Nowela do ustawy o podatku majątkowym

I nowela do ustawy o podatku przemysłowym i podatku od lokali.

Warszawa 17-3 (pat)

Na porządku dziennym dzisiejszej komisji skarbowej były następujące sprawy: nowela do ustawy o podatku majątkowym, nowela do ustawy o podatku przemysłowym i nowela o podatku od lokali. Przed porządkiem dziennym zabrał głos dyrektor Departamentu Budżetowego Ministerstwa Skarbu, Grodyński. Zażądał on zdjęcia z porządku dziennego wszystkich wspomnianych projektów, jako zmniejszających dochody państwa bez równoczesnego wskazania innych źródeł, a temsamem zmierzających do naruszenia równowagi budżetowej. Równocześnie p. Grodyński zakomunikował, że projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym zostanie przedstawiony w najbliższą niedzielę radzie finansowej do opinii a następnie zostanie wniesiony do Sejmu.

W dyskusji poseł Łypaciewicz („Wyzwolenie”) podzielił zapatrywanie dyr. Grodyńskiego. Następnie posłowie Michalski (Ch. D.), Manaczyński

(ZLN.) Sommerstein (Koło żydowskie) i Dunin (Ch. N.) oponowali przeciwko zdjęciu powyższych spraw z porządku dziennego, wskazując na uchwałę Sejmu, przekazującą powyższe wnioski komisji do zatwierdzenia. W rezultacie w dalszym ciągu obrad przyjęto nowelę do ustawy o podatku majątkowym, zmniejszającą sumę podatku majątkowego z dotychczasowego 1 miljarda złotych do 407 milionów, z odpowiednim zmniejszeniem sum przypadających do zabarnia od poszczególnych kategorii majątków.

Wobec powyższego dyr. Grodyński opuścił sejm posiedzeń komisji.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania noweli do ustawy o podatku przemysłowym, zmierzającej do zwolnienia od podatku obrotowego artykułów pierwszej potrzeby. Nowelę przekazano specjalnej komisji.

Wniosek klubu Ch. D. o noweli do ustawy o podatku od lokali, wprowadzający ulgi dla drobnych mieszkań, został odrzucony.

Ważne dla płacących podatki

Za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności

Warszawa, 17-3 (pat)

Płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należności na rzecz kas skarbowych w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w P.K.O. na konta właściwych kas skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczone im przez kasy skarbowe, na których kasy skarbowe zaznaczają na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana. Dołączenie do czeków

przelewowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne w myśl § 8 instrukcji o obrotach kas skarbowych za pośrednictwem PKO. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 16 r, 1925) celem uniknięcia omyłkowego zarachowania przez kasę skarbową dokonanej wpłaty. Czeki przelewowe klientów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych, bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P.K.O. przyjmowane.

Pruska sprawiedliwość

Atakująca mowa pruskiego posła

Berlin, 17-3 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm pruskiego posel Pieschke atakował bardzo ostro przedstawiciela mniejszości polskiej posła Baczewskiego, twierdząc, że Prusy są jednym krajem w Europie, który sprawiedliwie traktuje swe mniejszości. Wszystkie skargi p. Baczewskiego nazwał posel Pieschke bezpodstawnymi i utrzymywał, że większość szkół

polских w Niemczech stoi pustkami, ponieważ dzieci polskie nie chcą uczęszczać. Nie ma też celu zakładać w Niemczech wyższych szkół dla mniejszości polskiej, gdyż do nich napewno uczęszczać się nie zgodzą.

W zakończeniu swego przemówienia posel Pieschke atakował polską politykę mniejszościową, zarzucając szczególnie gnębienie mniejszości niemieckiej w Polsce na po

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 54. 911

D z i s. D z i s.

Mnie nie kupisz za pieniądze
(pod biczem zniewagi)
Przepiękny dramat życiowy.
W roli głównej: Największa tragiczka świata
Marja Jacobini,

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 50 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku dnia 15 marca 1927 r.
Dla młodzieży i dla dorosłych.

Kurjer Carski
Dramat w 10 cz. (1 seria) wedł. pow. Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff”. — W rolach gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 18-3.)

Aresztowanie zarządu Banku.

Na skutek rewizji polecił prokurator sądu okręgowego w Toruniu aresztować b. starostę i pierwszego członka zarządu banku powiatowego w Wąbrzeźnie dra Szczepańskiego, b. dyrektora tego banku Antoniego Kaletę i prokurenta Ignacego Dudzińskiego, oskarżonych o nadużycia i malwersacje, które spowodowały straty obywateli na sumę 300,000 złotych.

Z komisji administracyjnej.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji administracyjnej ukończono w trzecim czytaniu ustawę o gminie miejskiej. Z kwestyj objętych tą ustawą niezainteresowane zostały jedynie sprawy: organizacja miast o własnym statucie, podział miast na kategorie, organizacja magistratów w b. dzielnicy pruskiej i uprawnienie magistratu do zawieszania uchwał rad miejskich. Kwestje te, jako sporne, odesłano do podkomisji, złożonej ze sprawozdawców poszczególnych ustaw samorządowych.

Na jutrzejszym posiedzeniu, wyznaczonym na godz. 11 przed południem, komisja przystąpi do rozpatrzenia ordynacji wyborczej do rad miejskich, wzgl. ustawy o samorządzie powiatowym.

Zuchwały agitator.

W dniu wczorajszym agitatorzy komunistyczni w Warszawie rozpoczęli agitację wśród bezrobotnych przed biurami pośrednictwa pracy przy ulicy Środkowej i Żąbkowskiej na Pradze, przyczem jeden z nich, niejaki 18-letni Teodor Bąkowski, począł ciskać do biura pośrednictwa pracy, przy ul. Żąbkowskiej, kamieniami i powybił w drzwiach wejściowych szyby.

Zuchwałego agitatora aresztowano i znalazłono przy nim paczkę odczw komunistycznych.

Ulepszenia w kolejnictwie.

Ministerstwo Komunikacji przystąpi w najbliższym czasie do akcji zmierzającej do ulepszenia pociągów państwowych. W tym celu założonych ma być na miejsce starych 5 milionów nowych podkładów. Ma to wpłynąć na zwiększenie się szybkości biegu pociągów.

Sprawozdanie finansowe

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Finansowej, które ma się odbyć 20 bm, minister Skarbu Czechowicz wygłosi sprawozdanie o stanie finansów państwa.

Z Sejmu.

Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowym posiedzeniu zatwierdziła w trzecim czytaniu projekt ustawy o zgromadzeniach.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 10,30 rano. Na porządku dziennym wniosek ZLN. w sprawie walki z komunizmem.

Rocznica plebiscytu

Dnia 20 bm, jako w rocznicę plebiscytu śląskiego, przybędą do Katowic p. wice-premier Bartel, min. Kwiatkowski, przedstawiciele Sejmu i Senatu, jak również liczni przedstawiciele prasy krajowej i prasy zagranicznej. Z tych ostatnich udział w uroczystościach obchodu rocznicy wezmą: przedstawiciel agencji Havasa, Reutersa, Associated Press, „Daily Mail”, „Daily News”, „Chicago Tribune”, oraz szereg innych reprezentantów prasy europejskiej. Potężne już zostały również kroki w celu stymulowania uroczystości obchodu, która zapowiada się jako potężna manifestacja uczuć narodowych Śląska.

Kanał węglowy.

Narady w sprawie budowy specjalnego kanału węglowego Śląsk-Bałtyk zostały już zakończone. Powołanym został komitet organizacyjny, złożony z wojewodów Grażyńskiego, Manteuffla, Młodzianowskiego, Darowskiego i Jaszczółta.

Kanał omawiany ma być krótszym od ogólnej długości biegu Wisły o 330 kilometrów, przyczem budowa jego potrwa około 8 lat, podczas gdy sama regulacja Wisły pochłonie lat trzydzieści i około 30 milionów złotych.

Wyjaśnienia chińskie

W sprawie aresztowania pani Borodinowej

Londyn, 17-3 (ate)

Chińskie władze Szanghaju ogłosiły wyjaśnienia dotyczące zajęcia okrętu sowieckiego „L'Amiat Lenina”, aresztowania pani Borodinowej oraz trzech Rosjan, którzy podawali się za kurjerów sowieckich. Okręt był poddany dokładnej rewizji w Nankinie, przyczem

wykryto wielką ilość druków komunistycznych oraz dokumenty posiadające dużą wartość dla władz wojskowych. Trzej Rosjanie podający się za kurjerów nie posiadali żadnych dokumentów. Pani Borodinowa posiadała paszport dyplomatyczny.

Z Rady Miejskiej.

Pożyczka 298 tys. zł. na roboty inwestycyjne

Sprawa pomocy strajkującym nie była rozpatrywana

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było omówieniu kilku drobniejszych spraw, z których najgłośniejszą była sprawa zażądania ze Skarbu Państwa pożyczki w sumie zł 115 tys. i 183 tys. na prowadzenie robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Ze spraw bieżących zatwierdzono sprawę ustalenia taryfy Rzeźni Miejskiej od dnia 1 marca.

Następnie omawiano sprawę uregulowania należności za rozbudowę kinematografu Oświatowego i w rezultacie wnioszek w powyższej kwestji odesłano do Magistratu.

Zatwierdzono z kolei szereg wyższych funkcjonariuszów miejskich na zajmowanych stanowiskach mimo sprzeciwu radnych z opozycji.

Przy końcu posiedzenia uchwalono odstąpić

bezpłatnie Skarbowi Państwa pod budowę szkoły Państwowej Męskiej i Żeńskiej w Łodzi części nieruchomości miejskiej, położonej w Łodzi przy zbiegu ulic Rokicińskiej, Wysokiej i Przędzalnianej, zaś Związkowi Inwalidów placu przy ul. Narutowicza pod budowę domu dla Koła Łódzkiego tegoż związku.

Drugą dyskusję wywołała sprawa przedłużenia godzin handlu w związku ze zbliżającymi się świętami. Wreszcie zdecydowano odesłać powyższą sprawę do związków pracowniczych w celu ugodnienia ilości godzin — pracy.

Wniosek nagły o wyasygnowaniu z kasy Miejskiej 200 tys. złotych na żywność dla strajkujących nie był rozpatrzony, gdyż z powodu braku quorum posiedzenie zostało zamknięte. Go-wski

Nowi sędziowie handlowi

przy Sądzie Okręgowym w Łodzi

Wybrani zostali na okres dwuletni

W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu w gmachu Magistratu m. Łodzi w sali posiedzeń wydziału przysiężnego pod przewodnictwem p. Prezydenta Cynarskiego w asyście komisji tak zw. skrutacyjnej w skład której weszli pp. rad. Bialer, Sergjusz Hofman, Józef Kon, dr. Józef Konic oraz inż. Römer odbyło się obliczenie głosów na sędziów handlowych i ich zastępców. Po obliczeniu głosów okazało się, że ogółem głosowały 232 osoby. Po obliczeniu poszczególnych głosów które padły na kandydatów na sędziów handlowych okazało się, że lista wielkiego przemysłu przeszła całkowicie bez wszelkich zmian.

Ustalono że na sędziów handlowych na okres 2 letni według ilości głosów zostali wybrani następujący kandydaci: w liczbie 20: Rosenbaum Leopold 207 głosów, Ender Teodor 202; Biederman Bruno 201; Jarociński Stanisław 201; Barciński Stefan 200; Freidenberg Herman 200; Hirsberg Emil 200; Babiński Edward 199; Librach Jakób 199, Sanna Paweł 199, Geyer Robert 198; Gługła Franciszek 198; Goldstadt Artur 198; Szulborski Tadeusz

198; Bisembaum Otto 197, dr. Kielbasiński Władysław 197, Korol Ludwik 197, dr. Konic Józef 196, Kawecki Konstanty 195; Weigt Edward 195; oraz 20 zastępców na sędziów handlowych: Hadrian Emil 203 głosy; Gross Oskar 202; Kenig Teodor 200; Benich Emil 199, dr. Bornet Juliusz 199, Fabrykant Dawid 199, Sachs Maurycy 199, Szulc Paweł 199, Łoziński Bronisław 198, Zmigrod Herman 198, Hamburg Stanisław 197, Rajaport Zygmunt 197, Kaffanke Wacław 196, Jaroszyński Stanisław 195, Lubieński Zenon 195, Poznański Kliment 194, Juszkiewicz Arkadiusz 193, Kon Kazimierz 193, Turski Franciszek 193, Roszak Kazimierz 191, wybrani powyżsi sędziowie kandydowali na liście wielkiego przemysłu uzgodnionej na zebraniu zgromadzenia starszych w dniu 12 marca rb.

Lista sędziów wybranych w dniu wczorajszym podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Wszelkie formalności związane z wyborem nowego kompletu sędziów handlowych będą załatwione w ciągu bm. (R)

Komuniści działają

Wystąpienia antypaństwowe zostały udaremnione przez policję

Przy ul. „Ogrodowej” zgromadziło się w dniu wczorajszym około 2 tysięcy osób, celem wystąpienia przemówień sprawozdawczych, które wygłosił przewodniczący związków, m. in. również poseł Ciszak z Poznania. Następnie wiec został rozwiązany przez jego organizatorów i większość obecnych opuściła miejsce zbiórki.

Zwłoty wyrotowe, wykorzystując obecność grupy ludzi, zorganizowały napręde wiec komunistyczny. Policja przeszkodziła temu, aresztując kilku agitatorów

Drugi wiec dużo liczniejszy, ponieważ wzięło w nim udział ponad 3 tysiące osób, odbył się na Wodnym Rynku. Wiec ten, po wygłoszeniu szeregu przemówień przez przedstawicieli związków, został rozwiązany. Wówczas agitatorzy komunistyczni wezwali pozostałych na rynku uczestników wiecu do pochodu w kierunku Widywskiej Manu faktury. Skonsygnowana przy ul. Rokicińskiej policja rozproszyła pochód, aresztując niosących transparenty z napisami o charakterze antypaństwowym.

Stan rokowań o pożyczkę

Warszawa 17-3 (pat)

Wczoraj nadeszła wiadomość, iż wiceprezes Banku Polskiego Młynarski oraz profesor Krzyżanowski zakończyli już prace pozostające w związku z potwierzoną im misją i w najbliższym czasie opuszczają New-York udając się z powrotem do kraju. Rezultaty misji są podobno całkowicie pozytywne.

TRZESIENIE ZIEMI W HISZPANJI.

Madryt, 17-3 (aw)

Jak donoszą z Barcelony, w okolicach tego miasta dziś w godzinach rannych odczuć się dało trzesienie ziemi, które jednak szkód nie wyrządziło. Wśród mieszkańców Barcelony i okolic powstało silne zaniepokojenie.

Sztyletem w plecy.

Na marginesie traktatu łotewsko-sowieckiego.

Łódź 17 marca.

Przed paru dniami parafowano traktat o nieagresji, zawarty między Łotwą a Sowietami. Zawarcie tego traktatu wywołało istną burzę w prasie polskiej. Niemal cała prasa polska solidarnie wystąpiła w iormie bardzo ostrej przeciwko Łotwie, nazwała stanowisko Łotwy szantażem w stosunku do Polski, sztyletem, wbijanym w plecy swego sąsiada.

I w istocie tak jest. Podczas gdy myślimy ludzili się nadzieją, że Łotwa prędzej z nami zawrze traktat o nieagresji, niż rzuci się w objęcia Moskwy, Sowiety nie zasypiały gruszek w popiele. Potrafiły tak omotać nieszczęsną Łotwę, że ta bez namysłu rzuciła się w ich objęcia.

Jest jednak pewna kwestja, która daje Polsce potężny atut w rękę, atut, przy pomocy którego sprawa traktatu łotewsko-sowieckiego może stanąć w miejscu. Traktat ten bowiem narazie został tylko parafowany, a nie zaś definitywnie zawarty. Narazie mamy przeto jeszcze broń do przeciwstawienia się temu traktatowi. Mamy czas do solidnego zastanowienia się nad skutkami, jakie za sobą traktat ten dla Polski pociągnąć może.

Łotwa w czasach dla niej bardzo krytycznych, korzystała ze zbrojnego poparcia Polski przeciw bolszewikom. Czasowo zajęła dwie gminy polskie i dotąd nie chce ich zwrócić. Nie chce dlatego, bo politykom naszym, bardzo butnym, jeśli chodzi o mowy i exposé'a sejmowe, brakuje jednej bardzo ważnej zalety — stanowczości i nieustępliwości w wystąpieniach na zewnątrz.

Do jakiego stopnia dochodzi perfidja Łotwy, usiłującej szantażować swych sąsiadów na lewo i prawo, świadczy ten ostatni znamieny fakt, że ogłosiła ona urzędowy komunikat, w którym utrzymuje, jakoby Estonja została przez rząd łotewski powiadomiona o mającym nastąpić parafowaniu umowy łotewsko-sowieckiej o nieagresji.

Rząd estoński natomiast kategorycznie przeciwko temu opanuje, twierdząc, iż dowiedział się o tym także w kilka dni później, to znaczy już po dokonaniu parafowania umów wstępnych i to ze źródeł nieoficjalnych.

Łotwa zatem wpadłszy raz w objęcia Sowietów, coraz bardziej pozwala się omotywać coraz dalej brnie w grzązkie bagno, szantażuje swych sąsiadów, kłamie, z oblesnym uśmiechem przymila się do Polski i Estonji, a poza plecyma knuje intrygi, kręci powróż na własną szyję, sądząc, iż robi dobrze.

Łotwa odplaciła nam się czarną niewdziecznością za to wszystko, cośmy dla niej uczynili. Musimy to sobie dobrze zanotować.

To jednak jeszcze nie wystarcza. Rząd polski musi postawić kategoryczne żądanie zwrotu zagarniętych bezprawnie gmin pogranicznych. Podobna „czasowość” okupacji, przeciągająca się już od szeregu lat, nie wystawia nam zbyt pochlebnego świadectwa, byśmy dbali o własne dobro.

Jeśli polityka panów Skrzyńskich nie potrafiła zdobyć się na stanowczy protest

przeciwko ywłaszczaniu Polaków, obywateli łotewskich bez odszkodowania, to polityka Zaleskich musi się zdobyć na bezwzględna stanowczość, żądając zwrotu naszych ziem.

Traktowanie Łotwy przez rękawiczki, pozwalając jednocześnie na bezgraniczną bezczelność w stosunku do Polski, sensu wogóle niema. Jeśli Łotwa bowiem miała czelność swego czasu proponować, by wywłaszczonym Polakom na Łotwie rząd polski wypłacił 2-3 odszkodowań, a rząd łotewski 1-3, jeśli zawarła z Sowietami pakt o nieagresji

poza plecyma Polski, jako największego państwa bałtyckiego i wogóle poza plecyma reszty państw, to glaskanie i pieszczenie podobnego nieobliczalnego awanturnika skończyć się dla hołubiących musi bardzo źle.

Z tego założenia wychodząc, należy zagrać otwarcie, stawiając swoje wszystkie żądania na jedną kartę. Tego wymaga prestige wielkiego narodu, który chce i dąży do tego, by był z należytych szacunkiem uważany.

A Zaleski.

O Lidze Katolickiej.

JAKI JEST ZAKRES JEJ DZIAŁANIA.

Motto:

Spoleczeństwo każde jest stworzone podług wizerunku duszy pojedynczego obywatela.

Platon (Rzeczypospolita)

Odbywa się obecnie w Warszawie kurs instruktorski Ligi Katolickiej. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w swym przemówieniu powitalnym, zaznaczył następujące zasadnicze motywy:

„...akcja katolicka jest to przedewszystkiem apostolstwo ludzi świeckich, które ma być apostolstwem zorganizowanym, aby nikt nie działał samo wolnie na własną rękę, na różne fronty, ale byśmy stanowili jeden ordynek, jeden sztyk bojowy.

Następnie przemówienie swe zakończył drugi mówca ks. Biskup Kubina mocnym, esencjonalnym, treściwym podkreśleniem, że podstawowe hasło akcji katolickiej winno być: „w tem co konieczne — jedność, w tem co dowolne — swoboda, we wszystkim — miłość”.

Wzięmy pod uwagę apostolstwo ludzi świeckich. Jeżeli chcemy odrodzenia chrześcijańskiego społeczeństwa, apostolstwo to winno nie tylko istnieć, lecz winno ponadto być jawnie zorganizowane. Jeżeli z lubością nosi się odznaki ligi obrony powietrznej, obrony kresów itp., tem bardziej winna być noszona z dumą zewnętrzna odznaka Ligi Katolickiej, przekonała Polaków wiernych od lat tysiąca tradycjom Kościoła Katolickiego, że liczba ich, to miliony gotowe w każdej chwili odeprzeć napaści i ataki na Królestwo Chrystusa.

Na zachodzie apostolstwo ludzi świeckich dokonano cudów w odrodzeniu chrześcijańskim społeczeństw, które przekonały się, iż wtedy nauka wydaje owoce i staje się żywotną, kiedy człowiek jej prawdę odkryje na nowo w sercu swoim.

Stanisław Szczepanowski słusznie twierdzi, że Polska przedrozbiorowa upadła anarchja, bo anarchja panowała w duszy pojedynczego Polaka, a starożytny filozof wszak stwierdził już liczne, liczne wieki przedtem, że każde społeczeństwo stworzone jest podług wizerunku duszy pojedynczego obywatela. Dzisiaj w pojęciach poszczególnych obywateli naszego kraju panuje anarchja, nic więc dziwnego,

że jeżeli w społeczeństwie jeszcze ona nie zapanała, to w każdym razie już panuje bezład, brak myśli wytycznej, brak zasad nawet w oświadczeniach rządowych, jak np. dotyczących spraw wyznaniowych; czyż w oświadczeniach urzędowych nie czytamy wyrażenia paradoksalnego: polski kościół prawosławny.

„Polski Kościół prawosławny.” Czyż z usunięciem ostatniego kamienia z pod soboru na Placu Saskim, zapomniano czem był dla Polski kościół prawosławny? W myśl Konstytucji uprawniającej różne wyznania w państwie, zrozumiałem byłoby wyrażenie: Kościół prawosławny w Polsce. Polskim być może i jest tylko Powszechny Kościół Katolicki.

Zadaniem Ligi Katolickiej jest właśnie stworzenie jednej spójnej organizacji katolickiej, która by usuwając anarchję ducha i pojęć w społeczeństwie świeckim, stała się ramieniem dodanem przez Boga i Kościół rozumowi i sercu kapłana.

Takimi apostołami świeckimi byli ludzie tej miary co: Chateaubriand, Montalambert, de Mun, Albani, Taniolo, de Curtins, Cepeda; Vogel-sang... i wielu innych również Francuzów, Włochów Szwajcarów, Niemców itd., nie licząc głowy ruchu katolickiego w dzisiejszej Francji, bohatera gen. de Castelnau — tylko polskich wybitnych świeckich na zwisk brak, wszak od prawicy do lewicy liczyliśmy się w źle pojętym liberalizmie i w radykalizmie.

Sferę działania Ligi Katolickiej, określa zdanie, zaczerpnięte również z dzieł Szczepanowskiego: „dla mnie religja, są właśnie wszystkie najgłębsze i najskrytsze sprężyny, które wytwarzają czynny ludzkie, — całość tych niewysłowionych pragnień i aspiracji, które nas wznoszą, ponad przyrodę organiczną, ponad fatalizm materji, które nam zakreślają i cele najwyższe i dodają siły i natchnienia do ich urzeczywistnienia... przetyta rasa jest przetytą dla tego właśnie, że religja jest w niej na ustach, a fałsz i próżnia w sercu”.

My chyba nie jesteśmy przetytą rasą. Powyższym postulatam u Szczepanowskiego, zadosyć uczynić mógł — i może wlecznie zadosyć uczynić — tylko Katolicyzm.

inż. K. Folkierski.

Polak - założycielem Charbina.

Zmarł niedawno w nędzy.

W Charbinie, w Mandżurji, w Chinach północnych, zmarł w końcu stycznia Tb. — jak donosi miejscowe pismo polskie „Tygodnik Polski” — Pułkownik Pawlewski.

Zmarły pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej, która na rozkaz cara Mikołaja I przesiedlono z Podola na Kaukaz i zapisano przemocą w „kozackie sossowie” (do wojska kozaków kubańskich).

Pułkownik Pawlewski był dla Charbina niejako historyczną postacią. Miasto to, liczące dziś kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, — jak wiadomo — założył polak, inżynier komunikacji Adam Szydłowski, pochodzący z Warszawy. Z ramienia rządu rosyjskiego pobudował on przez terytorjum Mandżurji kolej wschodnio-chińską, łączącą Jeziore Bajkał z Władywostokiem. Ekspedycja inżyniera Szydłowskiego wyruszyła z Władywostoku dnia 8 mar-

ca 1898 r. by przeprowadzić odpowiednie pomiary na terytorjum Mandżurji. Jako eskorta towarzyszyło ekspedycji inżyniera Szydłowskiego pół setni kozaków kubańskich, którymi dowodził „esaul” (rotmistrz) Pawlewski późniejszy pułkownik.

Ekspedycja inż. Szydłowskiego razem z kozakami pułkownika Pawlewskiego dotarła na pustą stepy koło rzeki Sungari w połowie 1-go kwietnia 1898 r. i tutaj założyła miasto Charbin.

Pułkownik Pawlewski, jeden z założycieli Charbina, zmarł w murach tego miasta w najskrajniejszej nędzy. Rewolucja bolszewicka zepchnęła go, jak wielu innych, na dno życia. Stary, zniedołężniały pułkownik otrzymał po długich staraniach posadę stróża na miejscowym cmentarzu katolickim i na tej „posadzce” śmierć go zaakoczyła.

W imię Boga Wszęchmogącego! My, Naród Polski..

Pierwsze pięciolecie Konstytucji.

Lódź dn. 17 marca.

Wczoraj upłynęło pierwsze pięciolecie Konstytucji t. zw. Marcowej, która stanowi podstawę praworządności Rzeczypospolitej Polskiej. Z okazji rocznicy warto, sądzę, zastanowić się nieco nad pojęciem „władzy” a ściślej jeszcze nad „pochodzeniem” władzy.

Należy przedewszystkiem oddzielić dwa pojęcia wykonawcę władzy od istoty władzy.

Wykonawca władzy jest obiektem materialnym podczas gdy władza, jako taka, jest pojęciem abstrakcyjnym, a więc siłą objawiającą się na zewnątrz, jak każda siła, tylko swymi skutkami.

Słusznem więc i usprawiedliwionem jest dążenie do dochodzenia źródła z którego władza pochodzi.

Od Wielkiej Francuskiej Rewolucji, tj. od stu zgorą lat, utarł się komunal że władza państwowa pochodzi od Narodu. Gdyby tak miało w istocie być, musiałby „Naród” być starszym od „władzy” — a tak nie jest.

Aby powstała władza, musi uprzednio istnieć podmiot władzy. Zarodkiem tego podmiotu była „rodzina”. W Starym Testamencie, w objawionym Mojżeszowi Dekalogu, znajdujemy uprawnienie przez Boga, przyrodzonej Ojcu i Matce władzy oraz nakaz jej spełnienia w słowach: czcisz ojca swego i matkę swoją.

Do owej chwili bowiem władzę nad rodziną sprawowali rodzice na mocy prawa przyrodzonego. Stąd wywodzi się t. zw. „patriarchat”.

Z patriarchatu wywodzi się bezwątpienia władza książęca a w następstwie, logiczną kolejną rzeczą, władza monarcha, oto dlaczego mianowała się ona „z Bożej Łaski”, jako pochodząca z przyrodzonego przez Boga nadanego prawa ojcowskiej władzy. Nic więc dziwnego że wiekami całymi lud dobrym ojcem nazywał sprawiedliwego księcia lub króla, a złym ojcem niesprawiedliwego panującego.

To przyrodzone człowiekowi poczucie że źródło władzy jest nadprzyrodzone, spotyka się u wszystkich ludów, spotykamy je i w wysoce kulturalnej starożytnej Grecji i u starożytnych Rzymian, u których z czasem zwyrodniało do tego stopnia że nie tylko rzymscy cesarowie uważali że od bogów pochodzi, ale nawet cześć boską kazali oddawać temu co stanowiło ich własność, w ten sposób bułanka Kaliguli dostąpiła godności senatorskiej a następnie zwyrodniały władca kaźal ludowi oddać jej cześć bogom należną.

Wielka Rewolucja, w niesłychanej swej aberacji pojęć obalając istniejący ustroj usunęła religję i Boga; ponieważ trzeba było „coś” dać wzamian, ustanowiła kult „bogini rozumu”, i z tego rozumu wyniki absurd paradoksalny że dotychczasowy podmiot władcy, jednym zamachem pióra miał się stać źródłem władzy.

Oto co mówi w tej sprawie wielki polityk i socjolog Leon XIII (Encyklika o pochodzeniu władzy państwowej): „... nie może istnieć, nie da się nawet pomyśleć społeczeństwo, w którym nie byłoby kogoś, ktoby

dążenia jednostek uzgadniał, utrzymywał je w równowadze i kierował bez wstrząśnień ku wspólnemu dobru; chciał więc Bóg aby w społeczeństwie istnieli ludzie posiadający władzę nad innymi.. otóż żaden człowiek nie może posiadać w sobie, ani sam ze siebie pierwiastka, pozwalającego mu więzami skrepować sumienie i wolę innych. Jeden Bóg, wszechmogący twórca i prawodawca, posiada podobną władzę, ci więc, którzy ją wykonują, muszą ją mieć udzieloną sobie przez Boga i w Jego imieniu ją sprawować... nie chcąc widzieć w Bogu źródła władzy, jest to chcąc ją pozbawić wszelkiego uroku i siły. Ci, którzy twierdzą iż wypływa ona z woli ludu, przedewszystkiem popełniają błąd zasadniczy, następnie dają władzy zwierzchniej podstawę zbyt kruchą i znikomą. Podobne mrzonki podniecają namiętności ludów, prowadzą do spisków i otwartych buntów, narażając państwo na groźbę rozstroju i upadku.. należy wszakże zaznaczyć, że wybór tych,

którzy mają rządzić państwem, może być pozostawiony woli i sądowi ludu, i że to by najmniej nie sprzeciwia się doktrynie katolickiej, oni jej nie naruszają, albowiem podobny wybór wskazuje jedynie panującego (wykonującego) a prawo panowania (wykonywania) mu nie nadaje, nie tworzy władzy zwierzchniej (istoty jej), a tylko stanowi kto ma ją wykonywać. Nie chodzi tu o taki lub inny ustroj państwowy; wolno ludowi taką sobie obrać formę rządu, jaka najwięcej odpowiada jego duchowi, zwyczajom i obyczajom...”

Uznał te zasady Naród Polski w Konstytucji Marcowej, wezwaniem — którym się ten akt rozpoczyna — W imię Boga Wszęchmogącego!, uznał że źródłem Władzy jest Bóg, a Naród sam, jako taki, tylko jego narzędziem.

Zrozumieć to winni i wybrańcy Narodu, których winno się odpowiednio wybierać i wykonawcy władzy.

inż. K. Folkierski.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Niemiecka robota

Organ stańczyków krakowskich, konserwatywny „CZAS”, w zawarciu przez Lotwę odrębnego paktu o nieagresji widzi przede wszystkim robotę dyplomacji niemieckiej.

Niemcy odniosły nad Bałtykiem pewien sukces na drodze prowadzącej w ostatecznych swych konsekwencjach do oderwania Lotwy (a kto wie, czy w przyszłości i nie Estonii?) od solidarności z Polską i Ligą. Sukces nie jest jeszcze zupełny. Umowa parafowana nie rozwiązuje bowiem najważniejszej trudności: stosunku obu republik do Ligi Narodów. Stosunek ten jest niejasny, ale i nie dość lojalny, jak dotąd przynajmniej. Wprawdzie p. Celens obiecuje wynaleźć jakiś złoty środek pomiędzy umową z Rosją a solidarnością z Ligą Narodów, ale dotąd ani on ani jego kolega estoński (minister Akel) nie wynaleźli go. W każdym razie parafowanie umowy przed wyjaśnieniem stosunku do Ligi wywołało nad Lemanem niepokój i mocne niezadowolenie. Zrozumiano tę umowę, jako akt poparcia Rosji ze strachu przed nią i jako akt niezgodny z należeniem Lotwy do Ligi. Fakt, że dokonano go z zakulisowym współudziałem Niemiec nie wzmocnił zaufania do ich polityki zagranicznej. Nie można należeć do Ligi, ciągnąć z tego liczne korzyści i równocześnie podkopywać jej fundamenta. Polityka polska w stosunku do Rosji, która do „paktu o nieagresji” na tych warunkach nie chciała doprowadzać, mimo, że go nam Rosja ofiarowała, uchodzi w tej chwili nad Lemanem za właściwą.

Sejm i rząd

„SŁOWO POMORSKIE” omawia tajemnicze milczenie czynników rządowych w sprawie losu Sejmu.

Czynnikami decydujące dają do zrozumienia sferom kierowniczym sejmu, iż chodzi im o to „by sejm nie przeszkadzał w pracach rządu”. Może tem właśnie się tłumaczy tak rzadkie zwoływanie sejmu. Nie wiadomo jednak, czy rząd zdecydował się na zamknięcie już teraz sesji parlamentarnej, gdyż chodzi mu o pożyczkę zagraniczną. Wiadomo, jak o zaciągnięcie znacznej pożyczki zagranicznej rząd zabiega. Wiadomo również, iż pożyczki

zagranicznej bez zezwolenia sejmu i senatu zaciągnąć nie może. Ten argument jest tak ważki, iż raczej należy przypuszczać, że zamknięcia sesji narazie nie będzie.

Zbliża się jednak szybko termin wygaśnięcia mandatów powierzonych członkom izb przez społeczeństwo w czasie wyborów listopadowych 1923 r. Pod tym względem konstytucja zawiera postanowienia, nie pozostawiające żadnych wątpliwości. A wobec tego siłą rzeczy narzuca się zagadnienie zmiany ordynacji.

Rząd otoczony jest mumbem tajemniczości. Nie wiadomo, co zamierza. To, co się o zamiarach rządu mówi, — polega wszystko tylko na domysłach.

Oficjalna ocena

Oficjalną ocenę bilansu genewskiego z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej znajdujemy w „KURJERZE POLSKIM”, publikującym wywiad z p. min. Zaleskim. P. Zaleski mówi:

Naogół jestem zadowolony. Obie sprawy tyżące bezpośrednio Polski tj. sprawa gdańska i sprawa szkolnictwa na Górnym Śląsku zostały załatwione pomyślnie. Miałem możliwość skonstatowania z dużą przyjemnością, że ogólna sytuacja Polski na gruncie między narodowym znacznie się poprawiła. Przypisać to należy w znacznej mierze temu, że nasza sytuacja wewnętrzna uważana jest za mającą cechy trwałości a linia wzięta w polityce zagranicznej przed rząd marszałka Piłsudskiego za spokojną i pokojową, co razem wzięte robi wrażenie pewności i wzbudza zaufanie”.

W sprawie wznowienia rokowań polsko-niemieckich:

— Nakreśliłmy razem z p. Stresemannem — odpowiada minister Zaleski — pewien ogólny plan podjęcia rokowań o całokształt umowy handlowej z Niemcami, postanowiliśmy jednak, że plan ten aż do chwili zatwierdzenia go przez oba rządy opublikowany nie będzie”.

W dalszym ciągu p. minister spokojnie omawia kwestję paktu sowiecko — lotewskiego.

Miejmy nadzieję, że i tu polityka angielska odniesie sukces.

„Ręce precz!”

Moralizatorstwo niemoralnych moralizatorów.

Lódź, 17 marca.

Ręce precz! Oto znany okrzyk „sanatorów majowych”. Okrzyk ten zrodził się razem z „sanacją” — w piękną noc majową w okolicach dworu w Sulejówku. W dniach 12, 13, 14 i 15 maja i długo jeszcze później, okrzyk ten biegnie na czele wszystkich odrodzeńców sulejówkowskich. Dziś słychać go już coraz mniej. Tylko od czasu do czasu, przypomina się komuś jeszcze z wywołanych „Dziadkowych”, więc sobie w urzędowym organie nieurzędowo politykującej demokracji wojskowej wypisuje, wołając bułnie nastrojowym głosem: „Ręce precz!”.

Po długim, bardzo długim milczeniu, znów sobie ostatnio w „Polsce Zbrojnej” jakiś wywołanie sulejówkowskiego Cezara przypomniał o tym specyficznym majowym okrzyku i takie oto kuraży na łamach tego organu, popieranego przez panów Berbeckich i innych Wróblewskich — wycina:

„Niejednokrotnie pięnowaliśmy już na łamach naszego pisma ten wysocy lekkomyślny i tak boleśnie krzywdzący, a tak niestety zakorzeniony u nas zwyczaj pomawiania kogoś publicznie o winy niepopelnione.

Podkreślaliśmy przy każdej okoliczności, że narów ten, zwłaszcza jeśli chodzi o dotykane czci wojska, a więc obrzędy mundurów, musi być wykorzeniony ostatecznie, jeśli społeczeństwo nasze chce rościć sobie miano społeczeństwa kulturalnego.

Ale zohydżanie naszego mundurów nie ustaje. Oto ostatnimi czasy znów nasza prasa co dzienna usiłowała wzmocnić w swych czytelników, iż oficerowie i szwadronu taborów w Warszawie dopuścić się mieli jakichś ciężkich wykroczeń”.

Biedni, nieszczęśliwi, niewinni ci hoplici z kołorty majowej! Szkoda ich, szkoda tych niewinnych lelijk!

Zapominają, przeznaczeni pretorjanie o jednej jednak nader ważnej rzeczy, a mianowicie, zapominają o tem, że przecież sami dali przykład jak należy sanacyjnym butem deptać honor, cześć i dobre imię i godność ludzi uczciwych.

Zamknawszy generałów w więzieniu antoko-

skiem, oskarżywszy w czambuł cały obóz narodowy o zbrodnie niepopelnione, obrzuciwszy kalumniami co godniejszych swych przeciwników politycznych, zbrojnie, pod osłoną nocy napadłszy kupą na posła i b. ministra p. Zdziechowskiego, nasycając się zemstą, legła obrasta „sanacja” na ciele Polski, mackami swemi targając trzewia skołatanego kraju; nagle ni stąd ni oąd uczuła „sanacja” przypliw żalości niepomiernej. Za co? dlaczego? o nielitościerni chijenopiasty, zohydżacie nas?! Myszmy przecież takie niewinne baranki... I cóż złego uczyniliśmy wam?..

Ale zbrojów, w oficerskich mundurach na przed stawiciela narodu w nocy zbrojnie, kupą napadających, nie wykryto, ale generałów nie stawiono przed sądem, ale wszystkich zohydżonych, spotwarzonych o zbrodnie grabieży dobra publicznego oskarżonych działaczy narodowych do odpowiedzialności nie pociągnięto, nie wytoczono im procesu.

ności nie pociągnięto, nie wytoczono im procesu.

I jeszcze biadają cni sanatorowie, iż „mundur zohydżamy” (!) Kto? Szanowni barankowie? Kto dał pierwszy przykład? Kto nadał zohydza ten mundur? Kto posiada w swym obozie takiego króla oszczerstwa, jak pp. Stpiczyński i kto jest skazany za zohydżanie mundurów oficerskiego, jeśli nie pan Stpiczyński? Przecie ostatni wyrok za zohydżanie oficerskiego korpusu poznańskiego, za oszczerstwo kalumnijatora na 2 tygodnie więzienia o p. Stpiczyńskiego!

Hic tacet lepus! W tem sąk, że sanatorowie, bezczelni do ostatnich granic i nie chcą przyznać się do swoich błędów.

O moralności prawić może tylko człowiek nieskrajnej czystości, ale nigdy moralny brudak i to prawiący tak sans facon!

Jan Rola.

Walka z niebezpieczeństwem bolszewickim.

Ustawa o zwalczaniu komunizmu nie dopuszcza bolszewików do Sejmu i Rad Miejskich.

Na porządku obrad jednego z najbliższych posiedzeń komisji konstytucyjnej Sejmu znajdzie się projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu, zgłoszony przez Zw. Ludowo Narodowy.

Art. I projektu stanowi, że winnym za machu na istniejący w państwie ustrój polityczny lub społeczny stać się można:

a) przez wejście w stosunki z osobami i organizacjami, znajdującymi się zagranicą, w celu otrzymania instrukcyj i wszelkiego rodzaju pomocy dla przygotowania rewolucji komunistycznej;

b) przez świadome udzielanie pomocy organizacji zagranicznej, która ma na celu przygotowanie rewolucji komunistycznej. Winni ulegną karom, przewidzianym w obowiązujących ustawach karnych za zamach na ustrój państwowy Polski.

Art. 2 upoważnia ministra spr. wewnętrznych do zamykania i rozwiązywania wszelkich organizacji, które służą celom komunistycznym.

Według art. 3 członkowie ciał samorządowych zostają pozbawieni mandatów na mocy decyzji władz nadzorczych, jeśli uważają się za członków, lub są członkami organizacji rozwiązanych, lub pozostają do nich w stosunku zależności.

Art. 4 postanawia, że listy kandydatów do Sejmu i Senatu, oraz do ciał samorządowych, wskazujące na łączność z rozwiązanymi organizacjami komunistycznymi, będą uznane za nieważne na mocy decyzji właściwych komisji wyborczych.

Wnioskodawcy są przekonani, że projekt ustawy zostanie przyjęty.

Pokoju (lub dwóch) z kuchnią

POSZUKUJĘ OD ZARAZ SOLIDNY PAN WPROST DO GOSPODARZA. ZGŁOSZENIA TYLKO Z PODANIEM WARUNKÓW POD „A. Z.” DO „ROZWOJU”

JERZY D'ESPARBES.

3)

Krzyk z otchłani.

— Hoop! Ho! — zawołali razem grewadjerzy.

Z gardzieli wionął głuchy, wyolbrzymiony, stłumiony, jak echo dzwonu, okrzyk

— Jesz...cze, puście... sznur!..

I znów przerwa, Lina związała się w spirale, jakby nie obciążona, potem wypręzała się znowu. Rozwinięto dalszych kilka metrów. Zniocierpliwiony Wellington odwrócił się:

— Niech przyprowadzą mnicha.

Jeden z majorów oddalił się i wrócił w towarzystwie zakonnika.

— Panic marszałku — rzekł Wellington — otc duchowny, który może nas objaśnić, czy na zboczach Alcoby niema jakiejś szczeliny i czy tą drogą nie moglibyśmy prędzej przyjść z pomocą naszym ludziom. Mój cha tego przytrzymałem dziś rano

— Proszę go zapytać — rzekł Ney.

— Ojcie mój — rzekł Wellington — czy mówisz po francusku?

Zakonnik dał znak potwierdzający. Zgląd szyć, a jego chuda, lysa głowa z głębo-

kiemi jamami oczu wysunęła się naprzód, jak u sepa.

— Jesteś tutejszy, musisz znać Alcobe. Głowa mnicha wysunęła się jeszcze więcej naprzód:

— Tak jest — odpowiedział.

W tej chwili trzymający sznur żołnierze uczuli jakby próżnię u końców swoich ramion. Człowiek przestał im ciężać

— Hoop! ho...ooo! — darło się dwadzieścia gardzieli.

Nastąpiła cisza i głos cieniutki, jak nitka, zaledwie słyszalny w przelocie dobiegł do ucha gardzieli.

— Jesz...czce... puście...sznur...!

Mnich nic nie usłyszał. Wobec tego Wellington przemówił do niego:

— Ojcie, przytrafiło się nieszczęście. Dziś rano biło się tu cztery tysiące ludzi. Na gle ziemia usunęła się im z pod stóp i cały tłum runął w przepaść.

— Czterystu moich — rzekł Ney.

— Tysiąc naszych — powiedział Wellington. — Czy niema sposobu ocalenia ich, odszukania?

Równocześnie podnieśli głowy, jakby chcieli podchwycić, każdy dla swoich ludzi, pomyslną odpowiedź mnicha — ale oto, co

zobaczyli: postać zakonnika pochylała się ku ziemi; otulony w szeroką sutannę, klęczał już nad otchłanią, zgięty we dwoje, z twarzą wspartą na złączonych dłoniach, z zwrokiem wlepionym w ciemną przepaść i modlił się.

— A więc skończone? — szepnął jeden z oficerów.

Ncy zakręcił się na piętach i dał znak Pięćdziesiąt głosów krzyknęło jednocześnie:

— Hooo... laaa!..

Rozwinięto czterysta metrów sznura i został już tylko ostatni zwój, co najwyżej dziesięć metrów liny. Nadstawiono uszu i po chwili na światło dzienne wydobyło się pięć lub sześć słów:

— ...Słysz... teraz... Puście... sznur...!

Rozwinięto kilka metrów i znów nastąpiła przerwa. Oddech zamarł w pierśsiach, a z głębi ziemi na skraj płaskowzgórza wykwitły dalsze słowa:

— „Słysz... głosy ludzkie... ale daleko... daaaalekooo... jeden okrzyk... wciąz... jeden.. okrzyk... Puście... jeszcze... sznur..

Spuszczono ostatnich kilka metrów i przywiązano linę do pala. Coś ścisnęło gardło żołnierzy; głos wzbił się znowu w górę po upływie długiej minuty:

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Murzyńska królowa Paryża

Józefina Baker, najbardziej popularna osobistość w Metropolii francuskiej.

Dziwne nadeszły czasy. Nazwiska tancererek, bokserów i tenisistek zyskują sławę wszechświatową, Dempsey jest w Ameryce również popularny jak Edison, a Józefina Baker przyćmiewa najpoważniejsze gwiazdy Komedji Francuskiej w Paryżu.

Któż to jest ta sławna Józefina Baker? To murzynka pół krwi, będąca obecnie atrakcją Folies Bergeres, która w krótkim czasie zdobyła rozgłos na obu półkulach. Jest to zresztą wspaniała, dzika kobieta, która okłniewając, białe zęby rozplamiła cały Paryż Tańczy cudownie z wdziękiem niezrównanym. Ma w sobie coś z pierwotności egzotycznego zwierzęcia. Kostjum jej jest oryginalny, składa się z wiązki bananów, imitującej suknię.

Po przedstawieniu o 1-szej w nocy pędzi Józefina do baru Milonga. Ten bar, to obecnie lokal najbardziej uczęszczany w Montmartre — Tylko szampan, tylko toalety wieczorowe, tylko milionerzy amerykańscy. Flaszka szampana kosztuje tutaj dwieście franków, (gdy tymczasem np. u Maxima kosztuje tylko 70 franków). Bar Milonga, to lokal Józefiny Baker, ona jest tutaj gwiazdą, ona przyjmuje gości i tańczy z nimi. Jako uczestnicy wielkiej fety galowej, siedzą tutaj milionerzy i czekają na czarną piękność. Nie pomoże tu żadna protekcja. O pierwszej drzwi baru zamknięte, a portjer melduje z tenorem: Za późno!

Jenen z dziennikarzy zagranicznych zdołał uzyskać rozmowę z boską Józefiną. Młoda kobieta siedziała śmiertelnie znużona w biurze, przylegającym do baru i kontrolowała ze swym współnikiem rachunki. Na zew

— „Nie mogę... dalej... słyszę wciąż krzyk... Wołają...”

Podmuch wiatru zgłuszył słowa. To, co wołał człowiek, mieszało się z jakimś innym odgłosem, dochodzącym z ciemności, pustki, próżni... Ney nachylił się, słysząc:

— Grenadjerze! Co wołają? Co słyszysz?...

Sto głosów powtórzyło, jakby w jednym grzmocie: co słyszysz?

Z gardzieli wzbil się straszliwy wicher. Tłukł się o ściany otchłani, tłumił okrzyki, wciskał je w głąb ziemi. Potem nastąpiła cisza; wszystkie postacie nachyliły się nad pograżonym w modlitwie mnichem. To, co wzbijało się do góry z otchłani, było odpowiedzią z za świata, z progu wieczności; człowiek bujający na sznurze musiał ją usłyszeć, gdyż w pewnym czasie po zapytaniu, jego grobowy głos, któremu wtórował głos zamierający i dochodzący z takiej odległości, że utracił wszelki akcent, rzucił z głębi przepaści te wstrząsające słowa:

— „Słyszę... słyszę, jak wołają: Niech żyje cesarz!”

(KONIEC.)

natrz piją lekkomyślni goście szampana i tańczą, a tymczasem Józefina śleczy nad rachunkami.

Od czasu do czasu Józefina podnosi głowę, słucha odgłosów nadlatujących z baru poczem z wyrazem bezdennej nudy i niesychanego znużenia powraca do rachunków.

Ubrana wspaniale. Opina ją złocista, laska, przesłiczny kostjum, jest w nim wysmukła jak pantera. Włosy przylegają do głowy. Mimo zmęczenia jest zachwycająca. Ale tutaj w biurze zdjęła maskę rozpasania i jest bardzo smutna. A tymczasem huczy, wyje, szaleje w barze jaz. Muzyka dzikusów.

Duch Chopina w muzyku francuskim

W transie kataleptycznym gra arcydzieła Chopina.

Tematem żywych dyskusyj w paryskich salonach jest niezwykle zjawisko spirytystyczne, jakie zaobserwowano w domu jednego z najbogatszych przemysłowców w Paryżu.

W przepysznie urządzonej willi przy rue d'Etouille 16 zebrało się kilkaset osób na raut.

Przyjęcie miało być urozmaicone śpiewem i muzyką.

Około 11—ej godziny siadł do fortepianu starszy mężczyzna, którego przedstawiła pani domu jako wirtuoza—pianistę, Feliksa Antoine'a.

Muzyk rozpoczął grać symfonię Beethovena, koncert ten jednak nie ośmielił słuchaczy.

Naraz zmieniła się do niepoznania twarz wirtuoza. Pokryła ją śmiertelna bladość a ciało zeszywniało. Przerażeni goście rzucili do fortepianu, aby nieść pomoc muzykowi.

Wstrzymała ich jednak pani domu.

— Zaczekajcie, będziecie świadkami niezwykle go zdarzenia.

I istotnie, w tej chwili odczwały się tony fortepianu.

Zrazu cicho, jakby muzyka wydobywała się z przyległego pokoju, potem zaś coraz głośniejsze, aż wreszcie przeszła melodia w istną burzę tonów.

Ostąpieli słuchacze.

Nikt nie dotykał klawiatury, a fortepian sam grał Preludjum Chopina. Takiej muzyki nie słyszeli nigdy słuchacze, a byli między nimi bywalcy koncertów, którzy odczytali nawet Paderewskiego.

Mr. Antoine brwał w odrętwieniu i przeszło kilkanaście minut, nim wrócił do normalnego stanu. Spirytyści paryscy utrzymują, iż w tym biednym muzyku żyje dusza Chopina i gdy pianista wpadał w stan kataleptyczny, wtedy astartalna ręka Chopina wygrywa na klawiaturze melodie ongiś skomponowane.

Niesamowity koncert przy rue Etouille 16 wywołał w Paryżu wiele komentarzy.

Pamiętnik złodzieja

Który powrócił na dobrą drogę.

W Londynie wyszła książka nieznanego autora, który pod pseudonimem Jack Black opisuje swoją karierę złodziejską i nawrócenie.

Jako mały chłopak był wcale pobożny, lecz po śmierci matki, gdy miał lat dziesięć, wszysko się na złe zmieniło. Po skończeniu szkoły, rozpoczął karierę złodziejską, która trwała 30 lat, z tego 15 lat przepędził w więzieniu. „Zarobił” w okresach wolności około 50 tys. dolarów, które na stopnie w znacznej części wydał na adwokatów, na dozorców więziennych, policjantów i inne „pożyteczne osoby”, w czasach, kiedy zastosowanie prawa było o wiele mniej skuteczne niż dzisiaj.

Autor twierdzi, że przy pewnej oszczędności byłby jako rzemieślnik zarobił dużo więcej. A dziś powiada on — jakżeż może mieć powodzenie złodziej przy istnieniu oddziałów z karabinami maszynowymi itp., lustrujących gościnnie i ścieżki; przy zabójczym zbieraniu odcisków palców i rozsyłaniu przez radio fotografii przestępcy!

P. Black dzięki niezwykłym zdolnościom i poczuciu zmarnowanych lepszych możliwości, wy dostał się ze złej drogi. Zbawili go dobre książki, które wpadły mu w ręce w czytelni więziennej. Po odbyciu ostatniej kary, został księgarzem i uczciwym obywatelem w San Francisco.

Dzielna niewiasta

Zimną krwią i odwagą zaimponowała przestępcom.

Z więzienia położonego w jednej z najbardziej bagnistych miejscowości na Florydzie uciekło 3—ch więźniów. Więzienie zostawało pod dozorem żony miejscowego szeryfa, która ostro trzymała w rękę więźniów i przedewszystkiem dbała o nieskazitelną czystość cel i korytarzy. Więźniowie wiedzieli o tem i umyślnie zepsuli rurę wodociągową, wskutek czego woda poczęła zalewać korytarzy. Żona szeryfa rzuciła się do naprawy rury z czego skorzystali i wymknęli się.

Po naprawieniu wodociągu, żona szeryfa zauważyła brak trzech więźniów nie spiesząc się

wzięła duży rewolwer, zawołała przewodniczkę i udała się na poszukiwanie zbiegów. Na motorowej łodzi przetrząsnęła niezliczone wysepki i kanały, przecinające trzęsawiska wybrzeża florydzkiego. Na drugi dzień rano znalazła zbiegów uspionych i najspokojniej w świecie zbudziła ich wołając: — Dość już tych kawałów moi chłopcy, pora wracać i doprowadzić do porządku korytarz i ściany, któreście zalali wodą.

Zaskoczeni w ten sposób zbiegowie pomimo, że posiadali broń, bez słowa protestu pod komendą energicznej niewiasty wrócili do więzienia.

W obronie honoru cyganów.

„Prymas” cyganów zwołuje wiec ogólnocygański

Prasa całego świata rozpisła się szeroko o wstrząsających zbrodniach, jakie popełniali systematycznie Cyganie z Moldawji polując na ludzi, jak na dziką zwierzynę, aby później zjadać ich mięso.

Rzucono nawet myśl, aby systematycznie walczyć z plemieniem cygańskim, które przez długie wieki nie dało wpuścić w siebie najprymitywniej-

szych zasad moralności i żyje z oszustwa, kradzieży, rozbojów i zebraćstwa. Tego rodzaju głosy oplają publicznie spowodowały odruch wśród Cyganów zamieszkałych w Wiedniu.

Tamtejszy więc „prymas” Bela Lurszik zwołał ogólnocygański wiec, zapraszając nań przedstawicieli cygańskich kolonii rozsiadanych po całym świecie.

HIGJENA I ZDROWIE.

Higjena w zroku.

Ozy światło elektryczne szkodzi oczom?

Pierwsza teza i najważniejsza — w zakresie higieny wzroku brzmi, że „najgorsze światło dzienne, rozprószone, jest znacznie lepsze od najlepszego światła sztucznego”. Tryb życia, odpowiadający nowoczesnej kulturze, bardzo często stoi w sprzeczności z tą zasadą i w bardzo wysokim stopniu przyczynia się do osłabienia wzroku. Ludzie pracujący najpiękniejsze godziny dnia, z ogromnym kosztem materialnym i zdrowia opłacają swą pracę w godzinach wieczornych i nocnych. Jest to oczywisty nonsens kultury.

Jeżeli jednak już musi się pracować w czasie najmniej korzystnym dla zdrowia oczu wskazanem jest dążyć do takiego uregulowania zajęć, by te złe następstwa jak najbardziej ograniczyć. Nietylko chorym, ale i zdrowym zaleca się zawsze, by pracę przy świetle sztucznym starali się w ramach możliwości ograniczyć do trzech miesięcy zimowych, a więc — grudzień—luty, od początków marca natomiast do listopada tak należy rozkładać czas, by wszystko w dzień załatwiać.

Nie da się zaprzeczyć, że jest pewne nieuzasadnione uprzedzenie do światła elektrycznego. Bardzo często pacjenci zapytują się, czy choroba ich oczu nie powstała skutkiem elektryki. Oczywiście nie odpowiada to prawdzie. Światło elektryczne nie jest wprawdzie żadną nowością, jest już światłem staroświeckim, niemniej przeto ludzie uważają je wciąż jeszcze za intruza, odnoszą się doń z niedowierzaniem, nieufnością. To należy podkreślić.

Skoro już się mówi o świetle sztucznym trzeba zaznaczyć, że tak, jak wogóle jest ono gorszym od dziennego tak mniej jest szkodliwym, im więcej jest podobną do dziennego światła i im więcej jego właściwości posiada. Takie udoskonalenie światła sztucznego jest z natury rzeczy trudne do osiągnięcia. Naprzykład światło słoneczne jest białe, podczas gdy sztuczne jest zabar-

wione najczęściej żółto i czerwono. Zabarczenia te nie są dla wzroku pożądane. Dużo lepsze, bo bliższe dziennemu, są światła lutowe, spirytusowe, auerowskie, różne ulepszone żarówki „philipsy“ i t. p., a więc te wszystkie które swym składem optycznym zbliżają się do dziennego, nie są zabarwione żółto lub czerwono, ale też i nie zanadto niebiesko. Światło żarówek elektrycznych nie jest ani gorsze, ani lepsze od światła naftowego, bo jest równie żółto-czerwone.

Jakość światła, t. zn. jego skład widmowy elementów, zależy od stopnia, w jakim jest ono zbliżone do światła dziennego. Brak lub mała ilość tych elementów oddziałuje szkodliwie na wzrok.

Gdy obserwujemy oświetlenie naszych sal szkolnych, biur, urzędów lub hal fabrycznych, wreszcie choćby i mieszkań, widzimy, że nigdy nie ma ono tego natężenia, tej ilości światła — co je daje dzienne. Byłoby dobrze,

gdyby na ten zbytek można sobie było pozwolić. Oszczędnościowe względy są tu jednak przeszkodą nie do przezwyciężenia. W sferze nieosiągalnych ideałów pozostać musi jak twierdzą ooby dobrze poinformowane, można obejrzeć na wystawie paryskiej, gdzie elektryczne oświetlenie pawilonu urządzone było w ten sposób, iż żarówki ukryto we fryzach, w załamaniach architektonicznych ścian i t. p., tak, że rozprószone zupełnie światło robiło całkowicie wrażenie dziennego.

Na obronę elektryczności w porównaniu z gazem i naftą dodać wreszcie musimy, że gaz i nafta psują powietrze produktami spalania podczas gdy elektryczność na skład powietrza nie wpływa. Zawsze jednak najlepszym i najzdrowszym dla oczu jest światło dzienne.

Zapalenie gardła i migdałków

Siedlisko i sposoby leczenia.

Ogół nazywa zapaleniem gardła każdą prawie chorobę gardła, która sprawia ból. — Ścisł rzecz biorąc mamy do czynienia z najrozmaitszymi chorobami gardła, jak zwyczajne zapalenie gardła, ropne zapalenie migdałków, gruźlica, kila, błonica itp. O ciężkości choroby zazwyczaj sędzi chory po wielkości doznawanych dolegliwości: bólu, gorączki, osłabienia i czując się dobrze skłonny jest uważać chorobę za lekką i szuka porady lekarskiej dopiero, gdy dolegliwości się zwiększają. Bywa to nie raz przyczyną ciężkich chorób i powikłań.

W większości przypadków choroby gardła są wywołane przez chorobowoczą drobnostkę. Istnieje dlatego możliwość przeniesienia choroby z jednej osoby na drugą. Nierzadko w przebiegu lekkiego, jakby się zdawało, zapalenia migdałków powstają choroby serca i nerek, które podkopują zdrowie i siły organizmu, a mogą być nawet przyczyną śmierci.

Migdałki bywają prawie przy wszystkich chorobach gardła zajęte zarówno przy zwyczajnym katarze gardła, jak i przy dyfterji, przy zapaleniu gardła, w przebiegu szkarlatyny i odry. Prócz te

go spostrzegamy nieraz zmiany tylko na samych migdałkach, albo też choroba migdałków dopiero po pewnym czasie przechodzi na inne części gardła. Miejscem rozwoju chorób migdałków są liczne w nich zagłębienia. W zagłębieniach tych przymają się resztki pokarmów i bakterje, które — znajdują tam korzystne warunki do swojego rozwoju.

Przy wszystkich zapaleniach migdały puchną i zaczerwieniają się; chorzy przy polykaniu uczują dotkliwy ból i przerosnięte migdałki są na wszelkie choroby bardzo wrażliwe.

Chorobom gardła i migdałków jesteśmy w stanie przynajmniej w części zapobiec przez odpowiednie czyste utrzymywanie jamy ustnej i gardła przez częste ich płukanie; oczywiście rzecz odnosi się to tak dobrze do osób skłonnych, jak i chorych już na migdałki.

Jeżeli migdałki są powiększone i często podlegają schorzeniom, należy je usunąć. Wycięcie migdałków jest operacją łatwą, nie niebezpieczną i nie bolesną. Rana powstaje po operacji w krótkim czasie zablizna się, a blizna stanowi bardzo dobrą przeszkodę dla przenikających bakterji.

MAURICJUSZ LEBLANC.

84)

Przygody księcia Renina.

— Przed chwilą, kiedy pani była w saloniku. Przeszedłem przez okno, położone właśnie obok tej małej nyzki w ścianie, w której umieszczona była figurka Merkurego. I poprostu zrobiłem zamianę: zamiast owa figurka, a na jej miejsce wstawiłem tamtą drugą, ofiarowaną mi przez Pancardi'ego.

— Ależ tamta druga nie była tak silnie pochylona ku przodowi?

— A nie! Ale Pancardi nie jest artystą, nie uważa tego nawet. I będzie dalej wierzył w szczęście. Wróćmy oto do tej statuetki. Czy mam rozbić podstawę i wydobyć z niej pani broszkę, ukrytą wśród bryłek ołowiu, stanowiących potrzebne obciążenie?

— Nie, nie — nie trzeba. — odparła cicho, śmiejąc się.

W tej chwili nie miała czasu zastanawiać się nad tem z jakim sprytem i nadzwyczajną intuicją Renin poprowadził całą tę sprawę. Myślała o czem innym: oto i ósma, ostatnia już przygoda, zakończona pomyślnie, jeszcze przed upływem umówionego terminu.

Jakby czytając w jej myślach zauważył:

— Trzy kwadransy na ósmą!

Zapanowało ciężkie milczenie. oboje siedzieli

zmieszani, bojąc się odezwać, bojąc się niemal poruszyć. Wreszcie Renin zaczął mówić z udaną swobodą:

— Poczekajmy Pancardi! wiedziałem, że wkońcu się wygada. Na pozór wyglądało to zupełnie niewinnie, ta wzmianka o Merkury, bożku szczęścia. Ale domyśliłem się, skąd mogła się wziąć u niego taka asocjacja myśli. Oto postanowił ów kłopotliwy szczęście ukryć właśnie w statuetce przedstawiającej bożka szczęścia. I zaraz przypomniał mi się ów Merkury nad szyldem, tak nienaturalnie pochylony...

Hortenzja nie słyszała prawie co mówił. Przechodziła w myślach wszystkie ich wspólne przygody, gdzie on zawsze występował jako zbawca, dobroczyńca, lub sędzia surowy a sprawiedliwy. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych. Co sobie postanowił, wykonał. I to wszystko spokojnie, bez żadnego widocznego wysiłku, jak człowiek świadomy swej potęgi i mocy.

— I cóż ona może poradzić? Bronić się przed nim? Uciekać? To wszystko na nie się nie zda; bo jej był już przesądzony, wtedy, przy pierwszem ich spotkaniu, bo Renin tak chciał i tak postanowił!

Szukała jeszcze wymówki, wykrętu... prawdę, dotrzymał umowy, zwrócił jej nawet broszkę... ale przecież ową feralną ósmą godzinę ma wydzwonić!

Już podnosiła głowę, już miała zamiar przyścisnąć zegar w Hahngre... ten tylko, a żaden inny pomnieć to Reninowi, powiedzieć mu, że czuje się

zwolnioną z umowy, bo skoro ów zegar został w Hahngre, a oni siedzą w Paryżu...

Nagle drgnęła, gdzieś z kąta dobiega jej uszu charakterystyczny zgrzyt, jaki wydają stare zegary, kiedy zaczynają bić...

Wybiła godzina jedna... druga... trzecia...

Poznała odrazu te dźwięki. Te same poważne dźwięki słyszała przed trzema miesiącami w Hahngre, kiedy stary zegar niespodzianie zaczął i wydzwonił im ósmą godzinę!

Liczyla uważnie: zegar wydzwonił ósmi!

— Ach, — szepnęła, kryjąc twarz w dłoniach. — poznaję... to ten sam zegar!

Nie mogła mówić więcej, czuła na twarzy palące spojrzenie Renina, odbierające jej wszelką siłę. I nawet nie miała już chęci bronić się. Skończyły się ich przygody, ale czekała ich jeszcze jedna, najrozkoszniejsza, najbardziej emocjonująca, przygoda miłosna.

Pogodziła się z losem, bez protestu, ochotnie, bo kochała! I mimowolnie uśmiechnęła się na myśl, że szczęście znów wraca do niej w tej właśnie chwili, gdy ukochany zwrócił jej ową broszkę. Zegar zaczął bić po raz wtóry.

Spojrzała nieśmiało na Renina. Wahala się jeszcze, ale jak mała, zahypnotyzowana ptaszyna, niezdolna do oporu, rodeszła ku Reninowi i podała mu usta do pocałunku, kiedy zegar wydzwonił ósmą...

KONIEC

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 18 marca — Cyrylka.

TEATRY.

Teatr Miejski „Popas króla Jegomości”.

Teatr Popularny „Pamiętnik Szatana”.

WIDOWISKA.

Casino „Studnia Jakuba”.

Luna „Spowiedź królowej”.

Reduta „Ostatni uśmiech”.

Grand Kino „Żywa maska”.

Imperial „Stienka Riazin”.

Odeon „Parizette”.

Czary „Szatańska afera”.

Apollo „Apasz”.

Dom Ludowy „Mnie nie kupisz za pieniądze”.

Nowości „Szatan Oceanów”.

Resursa „Serce ze stali”.

Corso „Niebieski ptak”.

Miejski Kin. Ośw. „Kurjer Carski”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Baczność posiadacze polis amerykańskich.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń komunikuje, że według informacji otrzymanych z N. Jorku, ustawa uniemożliwiająca posiadaczom polis ubezpieczeniowych, opiewających na ruble, dochodzenia przed sądami amerykańskimi pretensji, została uznana przez amerykański sąd najwyższy za sprzeczną z konstytucją.

Wobec takiego stanu rzeczy posiadacze wspomnianych polis mogą obecnie wytaczać powództwa przed sądami amerykańskimi i dochodzić swych pretensji z tytułu polis zawartych z amerykańskimi towarzyszami ubezpieczeniowymi. (P)

Samolot dla marsz. Piłsudskiego

W związku z przypadającymi w dniu jutrzejszym imieninami marszałka Józefa Piłsudskiego postanowił komitet obchodu w Łodzi ufundować samolot jego imienia. W tym celu podjęta została wśród organizacji gospodarczych, kupieckich, społecznych, kulturalno-oświatowych itd. akcja w celu zebrania niezbędnych na ten cel funduszy. Akcja ta dała już dodatnie wyniki, umożliwiając nabycie samolotu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego. (E)

Paszporty dla kupiectwa na targi.

Wobec rozpoczynającego się obecnie okresu targów zagranicznych w całym szeregu państw — przysługane zostały kupiectwu poważne ilości ulgowych paszportów zagranicznych. W sprawie tej wydział przemysłowy urzędu wojewódzkiego otrzymał specjalne instrukcje co do możliwych ułatwień i ograniczenia do minimum niezbędnych formalności przy wydawaniu ulgowych paszportów dla przemysłowców i kupców udających się na zagraniczne

Zmiana lokalu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Zarząd Kom. Wojew. Ligi Obrony Powietrznej Państwa podaje niniejszym do wiadomości, że lokal Komitetu został przeniesiony na ul. Piotrkowską, Nr. 87, prawa oficyna, parter — tel. 3.11.

Łącznie z biurem Komitetu mieści się biuro Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot”, gdzie odbywa się sprzedaż biletów lotu.

Sprostowanie.

W dniu wczorajszym w Komunikacie Banku Przemysłowców Łódzkich wkładła się omyłka: Zebranie odbędzie się dnia 18/3 a nie 17/3—27 jak mył nie wydrukowano co niniejszym prostujemy

—oOo—

ODCZYTY.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 12 min. 30 w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „Dziedziczność a zdrowie”. Wejście na odczyt bezpłatnie.

Jak zagranica przemyca swe towary do Polski.

Konkurencja dla towarów krajowych

Dla popierania krajowego przemysłu i stworzenia dlań korzystnych warunków rozwoju, Rząd ustanowił dość wysoką taryfę celną, chroniącą nas od zalewu towarami zagranicznymi. Niestety, cła ustanowione w złocie, pobiera się w złotym papierowym, przez co ochrona ta po większej części jest już niedostateczna. Przemysłowcy zagraniczni nie ustawiają jednak w pomysłach, za pomocą których można do Polski ich towary przemycać.

Ulubionym sposobem jest zaopatrywanie towarów zagranicznych w napisy i etykiety polskie, przez co wywołuje się wrażenie, jakoby towar był pochodzenia polskiego. Sposób ten nie chroni jednakże towarów od cła, a płacenie jego podwyższa cenę ich tak dalece, że nie mogą one konkurować z wyrobami krajowego przemysłu.

Wielkie koncerty zagraniczne zakładają w ostatnim czasie coraz częściej swe fa-

bryki w Polsce. Objaw ten nie byłby groźny dla naszego życia gospodarczego, a raczej dodatni, gdyż przyczynia się do uprzemysłowienia kraju, gdyby charakter tych fabryk wyraźnie dodatnich stron tego zjawiska nie paraliżował.

Ote fabryki te są najczęściej pakowniami. Sprowadza się mianowicie gotowy towar, który wobec przeznaczenia go do dalszej przeróbki jest wolny od opłat celnych, pakuje się go następnie w opakowania polskie i sprzedaje jako towar polski. Inne zaś takie „fabryki” sprowadzają półfabrykaty lub surowce, które również można nabyć w Polsce, dokończają tylko fabrykację i towar wędruje do naszych kupców, jako towar krajowy.

Tego rodzaju praktyki są w wysokiej mierze szkodliwe i społeczeństwo polskie powinno na nie bacznie zwracać uwagę, gdyż dążą one wyraźnie do uzależnienia nas od zagranicy. (o)

—oOo—

Tragiczna śmierć 5-letniego chłopca.

Koła tramwaju ucięły mu głowę.

W dniu wczorajszym o godzinie 11,30 rano liwni przechodnie przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej byli świadkami tragicznej śmierci 5-letniego chłopca pod kołami tramwaju.

Gdy tramwaj nr. 1 dojeżdżał do przystanku tramwajowego obok domu przy ul. Brzezińskiej 32, grono dzieci usiłowało przebiec na drugą stronę ulicy.

Jedno z dzieci, 5-letni Mateo Rapoport, (Brzezińska 35) w momencie, gdy przebiegał przez tor tramwajowy, poknął się o wystający w bruku kamień i upadł na szyny tuż przed nadjeżdżającym tramwajem. Motorowy, spostrzegłszy wypadek usiłował zahamować tramwaj w miejscu jednakże mimo puszczania w ruch hamulca na prąd, tramwaj nie zatrzymał się w miejscu i przejechał jeszcze kilka kroków.

Okrzyk przerażenia wydarł się z piersi mimowolnych świadków wypadku, krew przejechanego przysła na jezdnię przyczem w tymże momencie ucieli rozpaczliwy krzyk dziecka.

Przy pomocy obsługi tramwaju i przechodniów udało się tramwaj podważyć przyczem

oczom przerażony ukazał się straszny widok.

Na szynach leżał trup przejechanego chłopca z odciętą przez koła wagonu głową, przyczem z kądłuba tryskała istna fontanna krwi. Kilka osób dostało ataku nerwowego przyczem kilka kobiet zemdląło. Powiadomiona o wypadku policja, przybyła natychmiast na miejsce i zabezpieczyła zwłoki tragicznie zmarłego chłopca, aż do przybycia władz sądowych.

Po upływie kilku minut na miejsce wypadku przybył kierownik 3 komisariatu policji podkomisarz Więckowski, który polecił zwłoki tragicznie zmarłego chłopca wydać rodzinie i o wypadku powiadomić natychmiast rodziców chłopca.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło iż motorowy nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wypadek, gdyż wina była jedynie ze strony zabitego, który usiłował przebiec przez tor tramwajowy, mimo iż tramwaj znajdował się zaledwie od niego o kilka kroków.

Po upływie pół godziny na miejsce wypadku przybiegli rozpaczeni rodzice chłopca. Tłumy ciekawych gromadziły się do późnego wieczoru. (R)

—oOo—

Bojowy nastrój panów dozorców.

Dozorcy domowi grożą strajkiem.

W związku z trwającymi zbyt długo pertraktacjami o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która mogła ustalić wreszcie należną dozorcóm podwyżkę płac, zarząd łódzkiego oddziału klasowego związku, zwrócił się w tej sprawie o informację oraz opinię ostateczną do zarządu głównego w Warszawie.

Nastrój wśród dozorców łódzkich jest bardzo bojowy, wobec czego groźba strajku jest w obecnej chwili bardzo aktualną, porażoną około 75

procent właścicieli nieruchomości w Łodzi nie stosuje się do obowiązującego dotychczas orzeczenia i nie wypłaca dozorcóm ich zarobków, mimo że pracują za głodowe pensje, jedynie za mieszkanie.

Wśród dozorców panuje wielkie rozgorczenie, które ujawniło się w zgłoszonych w tym tygodniu na wiecach, dozorców rezolucjach.

O ile w najbliższych dniach stosunki te nie ulegną zmianie, dozorców domowi przystąpią niezwłocznie do akcji strajkowej. (R)

—oOo—

„Przesiadki” dla działwy szkolnej

Bilet korespondencyjny kosztuje 5 groszy.

Od dłuższego czasu Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej kilkakrotnie poruszał na swych posiedzeniach sprawę zniesienia t. zw. bezpłatnych korespondencyj tramwajowych, z jakich korzystała do godziny 9-ej rano działwa szkolna. Przedstawiciele Magistratu m. Łodzi, zasiadający w Zarządzie KEL, stale zakładali swój protest przeciwko tym zamierzeniom Dyrekcji KEL, jednakże pomimo tego, z dniem 1 marca rb. wznowili do

tychczasowych bezpłatnych korespondencyj Dyrekcja KEL wprowadziła dla działwy szkolnej 5-ty groszowe korespondencje.

Magistrat na posiedzeniu swem w dniu 15 b. m. zapoznawszy się z przebiegiem tej sprawy — na wniosek p. wiceprezydenta miasta inż. W. Wojewódzkiego — zaakceptował zajęte przez przedstawicieli Magistratu, zasiadających w Zarządzie KEL, w tej sprawie stanowisko.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, po cenach najniższych komedia **Wojownikowa** Adama Grzymały-Siedleckiego „Pomaz Króla Jędrzejki”

Jutro, sobota, również po cenach najniższych **Te raz** 17—ty od wystawienia „Żywy trup”.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni „**Pamiętniki Szatana**” oryginalna sztuka w 3 aktach. Niewątpliwie też, podobnie, jak i poprzednie tak i ten ostatni spektakl, schodzącej z afisza sztuki, wypełni widownię teatru po brzegi.

Dziś, w piątek popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych „**Hajduczek**”.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali **Geyera** przy ul. Piotrkowskiej 295 dla górnej dzielnicy miasta „**Pamiętniki Szatana**”.

—oO—

Prawo i sąd

RUBEL PRZEDWOJ. = 1 ŻŁ 30 GR.

ZNAMIENNY WYROK SĄDU OKR. W ŁODZI

Na wokandzie Łódzkiego Sądu Okręgowego w Wydziale Handlowym znalazła się sprawa Hersza Zilbersteina, rzucająca światło na przewaloryzowanie długów wekslowych przedwojennych.

Oto właśnie Hersz Zilberstein, mieszkaniec m. Łęczycy pożyczył w roku 1913 na weksle 750 rubli od niejakiego Moszkowicza. Zilberstein niejednokrotnie podczas wojny, jak również i za czasów okupacji niemieckiej zwracał się do Moszkowicza, aby jakoś polubownie załatwić sumę powyższą, lecz Moszkowicz stale stawiał niemożliwe procenty, jak również zwracał się rejentalnie i przez rabina o ludzkie załatwienie sprawy.

Cała ta sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Łódzkiego Sądu Okręgowego, który po naradzie skazał Zilbersteina Hersza na zapłacenie weksla przedwojennego w sumie 750 rubli, przyjmując równowartość jednego rubla 1 zł. 30 gr. wraz z odpowiednimi procentami. (U)

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Sąd Okręgowy wczoraj rozpatrywał sprawę kasjera Magistratu m. Łodzi Alfonsa Szyntkasa, którego akt oskarżenia zarzuca, iż zdefraudował z powierzonych jego pieczy sum, 5 tys. zł.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonemu, który z płaczem oświadczył, że pensja, którą on pobierał całkiem wystarczała mu na prowadzenie domu, że pieniędzy powyższych nie przywłaszczył sobie, na co wskazuje jego dotychczasowy tryb życia i prosi o uniewinnienie.

Po przewodzie sąd skazał kasjera Alfonsa Szyntkasa za przywłaszczenie sobie z urzędu powierzonych mu sum w kwotę ponad 4 tys. zł. na jeden rok więzienia. (U)

—oO—

Zycie sportowe.

PIEKA SIATKOWA.

ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

W dniu dzisiejszym tj. w piątek dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. w sali Gimn. Niemieckiego odbędą się spotkania mistrzostwa Łódzkich szkół średnich.

Na pierwszy ogień pójdą drużyny: 1. gimn. p. Sobolewskiej — gimn. im. Szczanieckiej. 2. P. Sz. H. Z. — Miejska Seminarjum Nauczycielskie. 3. gimn. im. Kopernika — gimnazjum Miejskie.

Faworytami są drużyny wymienione na drugim miejscu. Oprócz powyższych meczy będą też rozegrane mecze—trening 2-ch teamów. Do tych teamów komisja złożona z pp. prof. Robakowskiego, Wasika i referenta sportowego „Expressu” wybrała następujących graczy: Welnicę, Dawidowicza, dwóch uczniów nieznanymi nazwisk (Oświata), Mirowskiego, Otta, Pietrzaka, Kubiaka, Feję, Bieniasa (M. Sz. Handl.) Szmydkię (gimn. im. Kopernika), Tyłmana, Tworosa, Weissę (Kupcy) Kiedrowskiego i Ałaszewskiego (gimn. Miejskie). Tyle o samych zawodach. Naszem zdaniem komisja, wybierająca graczy do teamów lub reprezentacji powinna się składać nie tylko z pp. prof. wychow. fizycz, sainte-

S. † P.

ANTONI KAPECKI

opatrzoney św. Sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 marca przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zeromskiego Nr. 60, na Stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek 18 b. m. o godz. 2 po poł.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

1589—

Rodzina.

Dnia 17 marca 1927 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoney św.

Sakramentami

S. † P.

Medard Lutrosiński

emeryt P. K. P. w wieku lat 77.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz katolicki nastąpi w sobotę dnia 19 marca o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Przejazd 48.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni

w smutku
1589

żona, córka i synowie.

19 marca - galówka.

Uroczystości w dniu imienin marsz. Piłsudskiego

Uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca br. ujęte zostały w następujący program:

W dniu 18 marca o godz. 19-ej wiecz. capstrzyk orkiestr wojskowych z pochodniami po ulicach miasta. Orkiestrom towarzyszyć będą plutony honorowe.

W dzień imienin dnia 19 marca o godz. 11—rano w kościele Garnizonowym przy ul. św. Jerzego, odprawiona zostanie uroczysta msza św. W na bożeństwo wezmą udział oddziały tutejszego garnizonu, oddziały przysposobienia wojskowego delegacje Stowarzyszeń i Związków oraz przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych. Delegacje stowarzyszeń ustawiają się w kościele według wskazań węg. kpt. Polcara.

Po nabożeństwie o godz. 12.30 przed Grand Hotelem D-ca O. K. gen. Małachowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia woj-

skowego. W godzinach popołudniowych odbędą się w oddziałach okolicznościowe pogadanki, ponadto w 28 p. S. K. w 31 p. S. K. w 10 p. K. a. p. i 4 p. a. c. odbędą się wieczory artystyczne ze współudziałem artystów Teatru Miejskiego. Poza tym po południu dnia 19 bm. odbędą się przedstawienia dla żołnierzy w kinoteatrach.

Ponadto przewidziane są koncerty orkiestr wojskowych, a mianowicie: orkiestry 28 p. S. K. w Parku Poniatowskiego; od godz. 17—19; orkiestry 4 p. a. c. w Parku Sienkiewicza od godz. 17—19.

Dnia 19 marca o godz. 20 m. 15 odbędzie się wielka uroczysta akademja w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 20. Dnia 20 marca o godz. 11—ej przed południem odbędzie się specjalne przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej 18. W tym samym dniu odbędą się zawody sportowe oddziałów wojskowych i organizacji p. w.

resowanych uczelni, bez różnego rodzaju referentów—doradców.

Następnie komisję trzech możemy posadzić o stronniłość choćby z tego względu, że w teamie nie było miejsca dla graczy W. Sz. R. p. Wiśniewskiego, którego drużyna może się poszczycić zwycięstwami nad „Oświatą”, Kupcami (dwukrotnie); gimn. im. Kopernika i gimnazjum Miejskim, a z innej szkoły wybrano aż 6 gra. zy. Oprócz tego w nadchodzących mistrzostwach drużyna p. Wiśniewskiego odegra również niepoślednią rolę, mając w swym składzie kilka utalentowanych jednostek. Również w innych drużynach znalazłoby się kilku graczy lepszych od „teamistów”.

Za ewentualną porażkę naszych wybrańców z Warszawą winę ponosić będzie tylko komisja trzech. Informujemy więc miarodajne czynniki o pomylce, która może być jeszcze naprawiona, jeżeli organizatorzy będą mieli na uwadze dobro sportu łódzkiego, a nie barwy poszczególnych szkół.

Kaz.

—oO—

Czasopisma.

„MYŚL NARODOWA”.

Wierna swemu założeniu, wyrażonemu w tytule, „Myśl Narodowa” coraz głębiej sięga w umysłowość polskiego społeczeństwa i wydobywa stamtąd rzetelną pracę filozoficzną i publicystyczną. Pracowicie i konsekwentnie wytwarza ona podstawy myślowe w szerokich sferach inteligencji pod wielką czyn narodowy, do którego równoległe organizuje w lę Narodu — Obóz Wielkiej Polski.

Tę myślą odrodzenia życia przeniknięty jest piękny artykuł Jana Zamorskiego, posła na Sejm

pt.: „O ideał narodowy”. Drugi poseł Bol. Bator kończy w tym zeszycie studjum statystyczne, napawające otuchą pt.: „Przewaga polska”. Pani Zofia Żółtowska w rozprawie „Pozytywność i organiczność myślenia” kładzie syntetyczne podstawy pod nowoczesną, polską teorię poznania pod hasłem Ko-hajmy życia!

„Liberum Veto” Al. Świętochowskiego bardzo interesująca, szereg krytyk i bogaty dział kroniki literackiej z całego świata zamykają ten piękny zeszyt.

„PLACÓWKA”.

Z okazji 9-tej rocznicy ukończenia przez korpus Dowbora walk z bolszewikami pod Bokrujskiem, Wydział Prasowy Stowarzyszenia Dowborczyków wydał specjalny numer znanego wydawnictwa „Placówka” pod redakcją Stanisława Piaseckiego.

Numer wybitny w wybornej szacie graficznej, w okładce według rysunku Kazimierza Joczewicza, z licznymi ilustracjami, prezentuje się okazale. Na treść numeru składają się artykuły: „W dziesiątym roku” Józefa Dowbór—Muśnickiego; „Dusza żołnierza polskiego” Antoniego Sadzewicza; „Spis ius sanctus” Ignacego Okazy—Grabskiego; „Kult mogli naszych bohaterów” ks. dr. Tadeusza Jachymowskiego; „Przejście za Dniepr” Józefa Dowbór—Muśnickiego; „Młodzież szkolna a korpus Dowbór—Juljana Podolskiego; „Strzepy togi Melchjora Wałkowi za” Stanisława Piaseckiego.

Całości numeru dopełniają „Materiały do historii 1-go korpusu”; „Z żałobnej karty” i „Z życia Dowborczyków”.

—oO—

Strajk trwa w dalszym ciągu.

Konferencje związków i przemysłowców z przedstawicielami Rządu nie dały dodatnich wyników
Specjalne posiedzenie Rady Ministrów. — Burzliwe wiece strajkujących robotników.

Warszawa, 17-3 (pat)

Dnia 17 b. m. odbyła się między godz. 11 a 1,30 po południu w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. wice-premjera Bartla oraz przy udziale pp. ministrów Jurkiewicza i Kwiatkowskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie strajku w tymże przemyśle włókienniczym w Łodzi. Na konferencji członkowie rządu wskazywali na potrzebę jak najszybszego kompromisowego załatwienia za targu. Bezpośrednio po tem odbył przemysł konferencję między sobą, zaś Minister Pracy i Opieki Społecznej odbył przy udziale głównego inspektora pracy p. Klotta i rady ministerjalnego p. Biesiekierskiego konferencję z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych i pracowniczych.

O godz. 2,30 odbyły się jednocześnie dwie konferencje: jedna w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla przy udziale p. Ministra Jurkiewicza z przedstawicielami związków zawodowych, a druga w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przy udziale głównego inspektora pracy p. Klotta, dyrektora Departamentu p. Dreckiego i rady p. Biesiekierskiego z przemysłem.

O godz. 7-ej odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych i pracowniczych pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta przy częściowym udziale p. Ministra Jurkiewicza oraz naczelnika p. Ulanowskiego, radcy p. Biesiekierskiego, wicewojewody łódzkiego Lewickiego, jak również naczelnika

wydziału przemysłu i handlu województwa

O godz. 8 odbyła się konferencja u p. Ministra Jurkiewicza przy udziale dyrektora p. Dreckiego z przedstawicielami przemysłowców włókienniczych, którzy w wyniku konferencji oświadczyli, że nie zmieniają w niczem swego poprzedniego stanowiska.

Po otrzymaniu informacji od p. Ministra Jurkiewicza, że obie wieczorne konferencje nie w stosunku do strajku nie zmieniły, p. wicepremier zapowiedział zwołanie specjalne w tej sprawie Rady Ministrów 18 b. m. o godz. 1-ej w południe.

Co proponowali przemysłowcy robotnikom w Warszawie i odwrotnie

Warszawa 17-3 (ate)

Dzień dzisiejszy upłynął pod znakiem bezustannie prowadzonych pertraktacji ze stronami. Pertraktacje zaczęły się o godzinie 11 przed południem, które trwały dwie godziny. W konferencji brali udział: wicepremier Bartel, ministrowie: Kwiatkowski i Jurkiewicz oraz ze strony przemysłowców: Gayer i Lamysiewicz. Dalsze obrady przeniesiono na teren Ministerstwa Pracy gdzie minister Jurkiewicz oraz inspektor Klott konferowali z przedstawicielami przemysłowców. O godzinie 3 po południu zostali przyjęci delegaci związków

pracowniczych z posłem Waszkiewiczem i Harszem na czele. O godzinie 7 wieczorem rozpoczęły się ponowne narady z przedstawicielami obu stron w Ministerstwie Pracy. Naradom przewodniczył inspektor Klott. Godzina 10 wieczór narady jeszcze trwają. Jak wnioskować można sprawa w ostatniej chwili przedstawia się jak następuje. Robotnicy żądają 22% podwyżki. Przemysłowcy proponują 5 i pół procent. Wobec rozbieżności żądań jest rzeczą wątpliwą czy w dniu dzisiejszym uda się doprowadzić do porozumienia.

—oOo—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK 18 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,30 Stacja nieczynna; godz. 16,30—16,45 Komunikat harcerski; godz. 16,45—17,40 Program dla dzieci (Zywy numer tygodnika „Lakry”); godz. 17,40 Koncert popołudniowy kameralny; godzina 18,40 Rozmaitości; godz. 19,00—19,15 Odczyt pt. „Boks u nas i zagranicą”; godz. 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godzina 19,45—20,15 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty; godz. 20,15 Transmisja z Filharmoniji koncertu symfonicznego. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,92

Belgja 124,78

Holandja 359,10

Londyn 43,56

Nowy Jork 8,95

Paryż 35,13

Praga 26,57

Szwajcaria 172,56

Włochy 41,22

Wiedeń 126,10

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; 5% dolar. państw. premjowa 51,25; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,10% poź; kolejowa 101,50; 5 procent państw. poź konwersyjna 61,00; 4% proc. L. Z. ziem. 54,50; 5% L. Z.; Warszawy 61,25; 4 i pół proc. L.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16,50; Bank Handlowy 6,75; Bank Polski 128; Bank Zachodni 3,65; Bank Zjedn. ziem. Poi 2,65; Bank Zw. sp. zar. 16,00; Cerata 0,80; Kijewski 0,36; Puls 7,50; Wildt 0,17; Złtarz 1,95; Elektr. Dąbrow. 59; Brown-Boveri 2,30; Sida i Świątło 97; Chodorów 118; Czernsk 0,80; Częstocice 2,95; Gosławice 75; Michałów 0,58; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,85; Firley 62,00; Łazy 0,34; Wysoka 7,00; Drzewo 0,80; „Nobel” 4,70; Węgiel 100,00; Polska Nafta 6,50; Cegielski 36,50; Lilpop 23,50; Modrzejów 7,65; Northlin 130; Orthwein 0,47; Ostrowiec 16,50; Pociąg 3,25; Rohn 0,80; Rudzki 1,72; Starachowice 3,00; Ursus 2,50; Zieleniewski 18,25; Zawiercie 33,50; Zyrardów 16,60; Borkowski 2,75; Jabłkowscy 0,30; Syn dykat 3,25; Habermusch 113,00; Spirytus 3,65; Żegluga 34. Z pożyczek państwowych słabsze: „dolarów” 15% pożyczka konwersyjna. Listy ziemskie Tow. kr. d. m. Warszawy słabsze, prowincjonalne — niżej. Akcje z początku zebrania giełdowe — bardzo słabo, w końcu mocniej.

Metalowcy wszyscy strajkują

W dniu wczorajszym komisje strajkowe robotników przemysłu metalowego przeprowadziły kontrolę wszystkich fabryk wspomnianego przemysłu, przy czem okazało się, iż przemysł ten całkowicie

został anieruchomiony, poczynając od największej fabryki a kończąc na najmniejszym zakładzie tego przemysłu. (U)

—oOo—

Burzliwe wiec na Wodnym Rynku

W dniu wczorajszym o godz. 4 pp. został zwołany wiec strajkujących robotników.

Po przemówieniu posłów, na trybunę wszedł Jankowski, członek P.P.S.-u lewicy, który domagał się urzadzenia demonstracji. Następnie zabrał głos członek komisji strajkowych p. Ziemia, który zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, by nie słuchali przemówień prowokacyjnych Jankowskiego, który na czele z garstką szumowin wywrotowych stara się wyprowadzić strajkujących robotników na ulicę, aby tym sposobem rozbić jednolity front, oraz jednolite wystąpienie strajkujących w walce o dobro klasy pracu-

jacej. Grupa komunistów, znajdująca się wśród zgromadzonych poczęła krzyczyć, nie dopuszczając tym sposobem do dalszego przemówienia p. Ziembę.

Następnie przewodniczący wiecu w imieniu wszystkich trzech związków rozwiązał wiec.

Po rozwiązaniu wiecu zabrał głos członek P.P.S.-u lewicy, który wygłosił przemówienie w duchu komunistycznym. W czasie wiecu były stale rozrzucane odezwy partji komunistycznej. Policja przytrzymała kilku podejrzanych osobników w celu stwierdzenia ich tożsamości. (U)

Wiec na ulicy Ogrodowej

W tym samym czasie co i na placu przy Wodnym Rynku, odbył się również wiec na ul. Ogrodowej na podwórzu fabryki Poznańskiego.

Na wiecu tym przemawiali przedstawiciele wszystkich trzech związków oraz komisji strajkowych, jak również poseł Ciszak z Poznania i cały szereg przedstawicieli związków z innych miast Polski.

W międzyczasie przybyli posłowie, którzy przemawiali na Wodnym Rynku oraz kilku przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych, którzy kolejno zabierali głos.

Zebrani domagali się od przedstawicieli związków zawodowych, by proklamować strajk powszechny i w ten sposób zmusić przemysłowców do uwzględnienia żądań. (U)

Łó ż bęzie bez chleba.

STRAJK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

W dniu wczorajszym w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyło się ogólne zebranie pracowników piekarskich dwóch związków tj. żydowskiego i polskiego.

Na zebraniach była omawiana sprawa wysuniętej podwyżki 30 proc. dla pracowników piekarskich, przy czem na żądania te cech piekarzy absolutnie nie odpowiedział.

Po dłuższej dyskusji uchwalono proklamować natychmiastowy strajk, następnie wyłoniono komisje strajkowe.

O godz. 5 pp. zastrajkował już cały szereg piekarzy tak żydowskich jak i polskich na terenie Łodzi. Pozostałe piekarnie rzekomo zostały anieruchomione. (U)

—oOo—

Imperial

Humor—Jazz-Band.

Od dnia 12 marca 1927 r.

Café Imperial ul. Zawadzka 16

Dancing Niespodzianki

od g. 9-ej wiecz. Codz. występy słynnego BALETU oraz sil ARTYSTYCZNYCH
Gościnne występy Zyg. ULLASA znakomitego tenora.

Dancing pod kier. wiedeńskiego baletmistrza

Do tańca przygrywa pierwszorzędna orkiestra jazz-bandowa pod batutą znakomitego skrzypka p. Pindrassa — W lokalu doborowa kuchnia napoje zimne i gorące
Pierwszorzędna obsługa — Ceny bardzo niskie. — W soboty, niedziele i święta od godz. 5—7 FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu. 809—

Wejście bezpłatne.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 7—9 i pół rano i od 5—7 wiecz. 1378—

Szkieło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 816

Wirówki, konwie



I wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty — poleca — 749—

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Portjerzy fabryczni

— znajdują — 719—

dodatkowy zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.“

Na wypłatę! Na wypłatę!

Upiększajcie wasze pokoje. Firanki od metra i odpasowane okna, Portjerzy, chodniki, koldry pluszowe, watowe, pikowe, satynowe, obrusy pluszowe satynowe, narzutki pluszowe, tiulowe i wyżymaczkę. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie.

Najwygodniejsze warunki. Najwygodniejsze warunki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 36-48.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uszczelniają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są jagodnym środkiem przeciwważającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki Karzewski, Taszyński, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 697—



Drobne ogłoszenia

Sprzedż.

Tanio na wypłatę obuwie aliczki Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście. 1016-7

Do sprzedania sklep rzeźniczy ul. Zakątna 63. 1182-5

Plac do sprzedania 40x60 Władomoc Kątka 36. J. Chojna cki, 1152-4

Ala! Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę maszyny do szycia oraz samowary Plac najwyższe ceny, Gdańska (Długa) 44 front, Skład mebli, pojazd tramwajem 6-8, 1198-5

Maliny zdrowe, krzewy, wyborów gatunek do sprzedania Pabjanicka 59. 1568-1

Gospodarka 10 morgowa z budynkami i zasiewem, ogródek owocowy sprzedam lub zamienię na dom w pow. Gostynińskim. Wład. Kilińskiego 201, m. 4, 1574-2

Sprzedam resorkę mało używaną i oprząd ul. Okrzei 5, 1552-2

Okazjnie tanie. Do sprzedania komplet części do kłopotowego Reznarzoza i kłopotowego Rezenansa, ul. Nowa 34, m. 25. Czesnolewicz. 1408-4

Bieliznę męską różnych gatunków krawaty, skarpetki, pochoczky trykoty, rzeczniczki, kaski, laski, reformy, poleca sklep gal. terji Marij Czempek, Głowna 17, 1397-3

Posady i prace.

zaotiarowane.

potrzebna zaraz nauczycielka polonistka z kwalifikacją do gimnazjum na kilkanaście godzin tygodniowo. Oferty sob „Nauczycielka” do Rozwoju. 1290-1

Dziewczeta do introligatone. Zgl. się do drukarni Piotrkowska 104, 1302-1

Pilarze do ręcznego przetwarzania arzewa poszukiwani Chojny, ul. Piaskowa 4, 1560-1

potrzebna zupełnie zdolna panina do prowadzenia pracowni u krawcowej i uczenia. ul. Piotrkowska 253, m. 20, 158-2



Renomowany

Zakład

Fryzjerski



Szwarc i Jabłoński

ŁODŹ. Moniuszki 2, tel. 28-86.

Na raty i za Gotówkę

poleca w wielkim wyborze wszelką konfekcję damską i męską Wólczańska 43, 1 p. front. 775—

potrzebna (y) robotnica (k) do wyrobu skarpetek na ręcznej maszynie „sztrykop” Ozorkowska 17. 1586-2

potrzebna ekspedjentka do sklepu da wędlin z kaucją. Oferty pod „Ekspedjentka”. 1892-1

potrzebny zdolny fryzjer na męską i damską robotę. Skierniewicka 11. 1590-8

Sluzka starsza umiejąca dobrze gotować z praniem potrzebna zgłaszać się ze świadectwami Piotrkowska 118, m. 5 1 piętro front, 1400-2

Poszukiwane.

Wzrostem od 1,75 m. Kuchnia” 1178-2

Gospodyni wiejska i wiejska z got. inteligentna, szuka posady do dworu lub na plebanie Oferty sob „R. K. do Rozwoju” 1546-1

Osoba lat średnich poszukuje posady gospodyni do księdza lub do dworu, z dobrimi świadectwami oferty proszę składać Konstancinowska Nr. 51 Michałowska. 1394-1

Wdowa w średnim wieku znająca się na praniu, prasowaniu, gotowaniu oraz na wszelkich domowych robotach poszukuje pracy w domu zarządcy. Oferty do „Rozwoju” pod „Wdowa”. 1528-2

Lokale i mieszkania.

Odstąpię filię rzeźniczą Piotrkowska 176, 1466-2

Zagubione dokumenty

Lipki Szmal Józef Piotrkowska 60, zag. dowód osobisty wyd. przez Kom. Rządu w Łodzi, 1350-2

Zagubiono matrykulę wydana przez Dyrektora Gimn. R. Sobolewskiej i Koropczyńskiej, na imię R. Szczecińskiej, 1384-3

Zaginiony paszport zagraniczny na imię Hanna Rydel, wydany przez Kom. Rządu m. Łódź oraz świadectwo służb. Zwroćć Ceg. 19, m. 8. 1366-1

Przy Stanisława zagubiony paszport polski wyd. w Piotrkowie. 1892-5

Dr. Julian Kapłański zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1536-1

Uwaga. 1409

Fryzjer damski i męski
Farbowanie, ondulacja
wodna. Piotrkowska 103.

Wszelki ból głowy

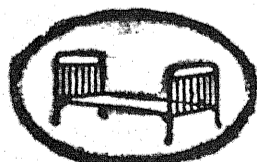
usuwa niezawodnie proszek od bólu głowy dla dorosłych z marką

„Sowa”

Apteki St. Hamburga i S-ka. Do nabycia wszędzie

Potrzebny chłopiec

uczciwy w wieku lat 14—16, Zgl. się od 9—10 rano do Rozwoju, 1578-1



Łóżka

metalowe, materace drożdżowe i wełniane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejsi i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 75, w podwórzu. 761-6

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. kolumnisty 20 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniegoawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Pracownia Polaka), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wolińska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dodaniem 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.